W najbliższych dniach wchodzi na ekrany nowy polski film „Żołnierz zwycięstwa" — reżyserii Wandy Jakubowskiej. Akcja filmu obejmuje okres bez mała 50 lat walki proletariatu o zwycięstwo rewolucji. Na zdjęciu: Józef Wyszomirski w roli Karola Świerczewskiego

PRACOWNICY KULTURY – LITERACI, ARTYŚCI, MUZYCY, PLASTYCY, ARCHITEKCI, FILMOWCY! ROZWIJAJCIE WSPANIAŁE TRADYCJE MICKIEWICZA I SŁOWACKIEGO, BOGUSŁAWSKIEGO I PRUSA, SZOPENA I MONIUSZKI, WITA STWOSZA I MATEJKI! TWÓRZCIE DZIEŁA ARTYSTYCZNE GODNE NASZYCH WIELKICH CZASÓW, POMAGAJCIE WASZĄ TWÓRCZĄ PRACĄ W WYCHOWANIU BUDOWNICZYCH SOCJALIZMU!

FILM

NR 18 (231) ● ROK VIII

CENA 1,10 zł

1 ● MAJA ● 1953

NÓŻ KOLESOWA. Ten nowy udoskonalony nóż tokarski, zastosowany po raz pierwszy przez radzieckiego stachanowca z Fabryki Obrabiarek w Kujbyszewie znalazł zastosowanie w naszych Zakł. Mech. „Ursus". Skraca on czterokrotnie czas obróbki metalu i podnosi jakość produkcji. (Zdj.: Archiwum PKF, K. Szczeciński, R. Wonczek)

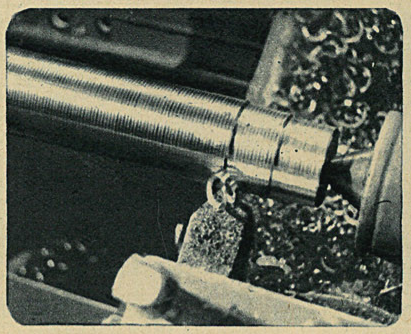

LIST GWARANCYJNY BUDOWLANYCH. Czołowi budowniczowie osiedli mieszkaniowych w Gdańsku wystąpili z inicjatywą listów gwarancyjnych, zapewniających wysoką jakość produkcji i szybkie tempo pracy. „Wypowiadamy zdecydowaną walkę brakoróbstwu!" — oto hasło rzucone przez gdańskich murarzy. (Zdjęcia: S. Sprudin)

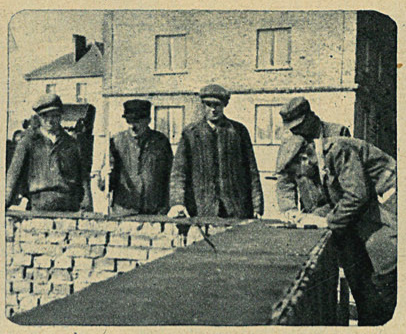

JUBILEUSZ L. H. MORSTINA. W Warszawie odbył się uroczysty obchód 40-lecia pracy dramatopisarskiej Ludwika Hieronima Morstina, połączony z prapremierą jego sztuki „Polacy nie gęsi". Jubilatowi odznaczonemu Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski życzymy długich lat owocnej pracy. (Zdjęcia: W. Janik)

GRAFIKA WŁOSKA. Otwarta w Warszawie wystawa grafiki włoskiej unaocznia nam stale rosnący udział postępowych artystów w walce ludu włoskiego z uciskiem imperialistycznym. Z wystawionych prac przebija protest przeciwko ustrojowi nędzy i bezrobocia. (Zdjęcia: W. Forbert)

POLSKA KRONIKA FILMOWA 17/53

Montaż: W. Kaźmierczak, tekst: J. Szelubski, czyta: A. Łapicki, montaż dźwięku: S. Zawarski

KARNAWAŁ WIOSENNY. W Eisenach, w NRD, odbywa się od siedmiuset lat tradycyjne święto Wiosny. Obchodzą je radośnie młodzi i starzy. Wśród wesołych okrzyków i pieśni przeciągają korowody symbolizujące budzącą się do życia Wiosnę i odchodzącą Zimę. (Zdjęcia: NRD)

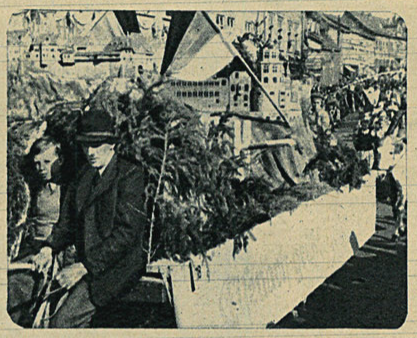

INNE TEMATY KRONIKI:

- OPERATOR WAS PODPATRZYŁ... (Zdjęcia: W. Janik)
- A. ZAPOTOCKY PREZYDENTEM CZECHOSŁOWACJI. (Zdjęcia: CSR)

Patrząc na Kronikę...

Siedemnasty numer Polskiej Kroniki Filmowej prezentuje interesujący zestaw tematów. Przeważają tematy zdarzeniowe. W temacie pierwszym (Nóż Kolesowa), w oparciu o archiwalne zdjęcia radzieckie, zapoznajemy się z udoskonaloną metodą obróbki metali. W drugiej części tego tematu uczestniczymy w uroczystym „chrzcie" 20.000-go traktora, wyprodukowanego w podwarszawskiej fabryce „Ursus", która pierwsza zastosowała metodę Kolesowa. — Temat drugi (List gwarancyjny budowlanych) porusza ważny problem walki z brakoróbstwem, tym razem na odcinku budowlanym. Należy się spodziewać, że w wyniku walki z brakami, podjętej z inicjatywy gdańskich murarzy, znikną zepsute klamki, nieszczelne drzwi i okna itp. zmory, straszące lokatorów nowych domów. — Jubileusz 40-lecia pracy L. H. Morstina (temat trzeci) to rzadka okazja do osobistego zetknięcia się ze znanym dramaturgiem. Tym razem, dzięki Kronice Filmowej, uczestniczą w tej uroczystości widzowie kinowi całej Polski, wśród których nie brak miłośników dobrego teatru. — Temat czwarty (Grafika włoska) to reportaż z warszawskiej wystawy. Te wstrząsające w swym realiźmie prace włoskich grafików powinni u nas obejrzeć wszyscy uczciwie myślący ludzie, którym droga jest sprawa pokoju świata i dobrobytu ludzi pracy. — Uwaga bikiniarze, chuligani i wszelkiego rodzaju bumelanci! Chcecie przekonać się naocznie, jak jesteście śmieszni, wyobcowani ze zdrowo myślącego społeczeństwa, obejrzyjcie czym prędzej piąty temat Kroniki (operator was podpatrzył)! Ta lekcja poglądowa uchronić może niejednego z was od dalszego staczania się po równi pochyłej bezmyślności i łobuzerstwa. — Dwa ostatnie tematy (Ze świata) przedstawiają: wybór nowego prezydenta Republiki Czechosłowackiej oraz tradycyjny karnawał wiosenny w NRD. — W następnych omówieniach postaramy się zamieszczać krótką ocenę każdego tematu Kroniki, tego najlepszego z naszych krótkich metraży. (K. St.)

ZOBOWIĄZANIA PIERWSZOMAJOWE

Na terenie całej Polski podejmowane są przez wszystkich pracowników filmu cenne zobowiązania pierwszomajowe.

Pierwsze meldunki o zobowiązaniach nadeszły z województw: stalinogrodzkiego i krakowskiego

OKRĘG KRAKOWSKI

Wiejskie kino stałe w Bieńkówce: wykonanie planu usług w 160%.

Wiejskie kino stałe w Brzesku Nowym: remont budynku we własnym zakresie.

Wiejskie kino stałe w Klimontowie: odmalowanie budynku kina we własnym zakresie oraz naprawa krzeseł na widowni.

Wiejskie kino stałe w Żarnowcu: wykonanie planu usług w 150%.

Kino „Beskid" w Andrychowie: wykonanie planu usług za okres półroczny do 31 maja br.

Kino „Kultura" w Brzeszczach: wykonanie planu usług za maj w 105%.

Kino „Czyn" w Dąbrowie Tarnowskiej: wykonanie planu za kwiecień w 120%.

Kino „Lotnik" w Miechowie: wykonanie planu usług za kwiecień w 140%.

Kino „Czajka" w Proszowicach: wykonanie instalacji świetlnej oraz zainstalowanie wentylatorów.

Kino „Bajka" w Niepołomicach: wykonanie planu usług w 115% oraz wykonanie drobnych prac remontowych

Kino „Plon" w Słomnikach: wykonanie planu usług w 110% oraz prac malarskich we własnym zakresie.

Kino „Gwiazda" w Sławkowie: przeprowadzenie remontu kina we własnym zakresie.

Kino „Azot" w Tarnowie: wykonanie planu usług w 105%, ponadto wykonanie dekoracji w kinie i wyremontowanie i wymalowanie kabiny.

Kino „Postęp" w Żabnie: wykonanie planu usług w 110% oraz wykonanie dekoracji kina.

OKRĘG STALINOGRODZKI

Pracownicy działu technicznego, inwestyc.-budowlanego i wojewódzkich warsztatów naprawczych zobowiązują się wykonać mapę plastyczną okręgu stalinogrodzkiego, obrazującą stan kin. Ogólny wkład pracy w ramach zobowiązań przyniesie 8.000 złotych oszczędności.

Pracownicy wojew. warsztatów naprawczych zobowiązali się do:

wykonania szlifierki, zamontowania oraz uruchomienia jej dla pracowników wąskiej taśmy w terminie do 1 Maja,

zamontowania drugiego projektora w kinie „Bałtyk" w Dąbrówce Wielkiej z dniem 15 maja. Projektor ten zostanie zbudowany z różnych części starych maszyn projekcyjnych, nie będących w eksploatacji,

zamontowania i uruchomienia szlifierki. Termin wykonania do 1 Maja,

wykonania poza planem 20 prowadnic i chwytaków dla aparatów „Movektor", z terminem wykonania do 1 Maja.

ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW DZIAŁU PERSONALNEGO ORAZ DZIAŁU PRACY I PŁACY OZK — STALINOGRÓD

Obsłużenie filmami 8 miejscowości wiejskich (nie posiadających kina i nie objętych marszrutą kin ruchomych) w czasie akcji żniwnej. Praca ta zostanie wykonana w ramach zastępstwa załogi kina wiejskiego II kategorii o charakterze półstałym wzgl. zastępstwa jednej ekipy kina ruchomego wąskotaśmowego.

Dwie pracownice Sekcji Pracy i Płacy, ob. ob. Skorupa i Kabar, zobowiązały się do dnia 22 lipca br. przeszkolić się na kinomechaników wąskiej taśmy, celem stworzenia lotnych ekip kobiecych OZK dla zastępstw urlopowych kinomechaników i kierowników kin wiejskich.

Inne zobowiązania pierwszomajowe obejmują: przekroczenie planu finansowego i frekwencyjnego za miesiąc kwiecień oraz przekroczenie planu usług II kwartału przez intensywną organizację widowni. Szereg zobowiązań indywidualnych obejmuje konserwację przewodów elektrycznych, kanalizacyjnych i wodociągowych, konserwację kotłów centralnego ogrzewania, odświeżenie wnętrz kinowych systemem gospodarczym, uporządkowanie przestrzeni przed kinami i oszczędność energii elektrycznej.

Załoga kina ruchomego nr 13 zobowiązała się w związku z 1 Majem wykonać plan finansowy i frekwencyjny za półrocze do 5 maja.

Bliżej życia

Żyjemy w czasach wielkich zdarzeń. „O roku ów...“ — można powtórzyć za poetą o każdym roku, który minął i który nadchodzi. Zdają sobie z tego sprawę nawet ci, którzy nie chcą lub nie potrafią ogarnąć rozumem i sercem wszystkiego, co się dzieje wokół nas — i w nas samych.

Każdy odczuwa dokuczliwe troski i braki powszedniego dnia, ale tylko bardzo mali ludzie i pozbawieni wyobraźni tracą przez to perspektywę rzeczywistości. „Nie ma mydła — czy to już jest socjalizm?“ — szeptali złośliwie bęcwalscy, kiedy mydła rzeczywiście nie było. Tymczasem my wiemy, że mamy dotąd poważniejsze trudności — brak nam jeszcze dostatecznej ilości nawozów sztucznych, za mało mamy w kraju bibliotek i elektrowni, za mało przedszkoli i mieszkań dla ludzi pracy. Ale czy to właśnie, że zdajemy sobie z tego sprawę, że jest to społeczną troską wszystkich, czy to właśnie nie znaczy, że socjalizm jest już blisko?

„Dawniej w mojej wsi — mówił chłop Maj — matka, która miała wiele dzieci przeklinała je i życzyła im śmierci. Dziś z dumą patrzy jak rosną szczęśliwe — pracują i uczą się. Ze zgrozą myśli, że mogły powymierać i nienawidzi przeszłości. Czy to nie socjalizm?“.

Wielkie przemiany skupiają się jak w soczewce w człowieku — jesteśmy ich celem i w nas biorą swój początek.

„Wesoła II“

„Warszawa“

Ci, którzy nie mają już możliwości prowadzenia swych prywatnych interesów, inną miarą mierzą dzień wczorajszy i dzisiejszy niż ci, którzy wspominają czasy zapałki dzielonej na czworo, sezonowej roboty, zimnej kuchni i granatowej policji. A tych są miliony.

*

W każdym domu, na każdej ulicy i w każdym zakładzie pracy dzieją się wydarzenia ważne i wielkie, dzieje się n o w y c z ł o w i e k, zmienia się kraj.

I oto rzecz dziwna, kiedy patrzymy na filmy dokumentalne, widzimy, że głęboki nurt tych spraw wymyka się jeszcze wyobraźni ich twórców, że film dokumentalny nie dorasta do życia i zadowala się reportażową sprawozdawczością. Po latach, z naszych filmów dokumentalnych będzie można wyrobić sobie pogląd o szybkości i sile rosnącego potencjału gospodarczego Polski budującej socjalizm, ale niewiele pozostanie filmów, które powiedzą nam coś więcej o c z ł o w i e k u, o jego obyczajach i przemianach, o jego życiu po nowemu.

Zbyt często jeszcze doraźne zadania produkcyjne urastają w scenariuszach filmów dokumentalnych do wartości celu samego dla siebie. Takie filmy nie rozpalają naszej wyobraźni. Trzeba nam więcej takich obrazów, jak „Wesoła II“, „Słowo kolejarskie“, „Warszawa“ czy „Egzamin“, filmów, które odsłaniają urodę życia, wiążą się z nim i otwierają perspektywy w przyszłość.

Film dokumentalny leczy się już szczęśliwie z choroby schematyzmu, z komentarzy wypierana jest deklaratywność i maniera wielkich słów. Kinematografia dokumentalna dopracowuje się już wyższego poziomu artystycznego i ideowego. Równocześnie wzrastają jednak wymagania, które narzuca samo życie. Warszawski Pałac Kultury i Nauki sięga już 10-go piętra. Widać stąd rusztowania dziesiątków nowych domów mieszkalnych, widać jak zabudowują się puste place, powstają całe dzielnice. Meldunki o nowych obiektach przemysłowych, napływające z całego kraju, przeplatają się na przemian z meldunkami o nowych zobowiązaniach podejmowanych przez tysiące ludzi pracy. Rosną nie tylko obiekty przemysłowe i nowe mury, rośnie c z ł o w i e k. Film dokumentalny staje przed podwójnym zadaniem — ukazania życia w całym jego bogactwie i ukazania człowieka w jego nieustannym rozwoju, w jego perspektywach na przyszłość. Zbliżyć do widza te oba tematy — to zbliżyć pojęcie Socjalizmu do szerokich mas widzów kinowych. Pierwszomajowy bilans i ocena perspektyw filmu dokumentalnego w oparciu o jego dotychczasowe osiągnięcia pozwalają nam wierzyć, że zmierza on ku lepszemu.

„Egzamin“

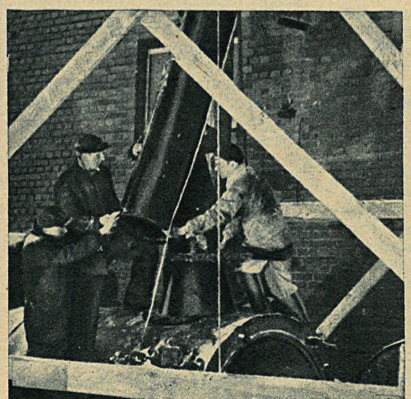

„Brygada zaczyna szturm“

„Ślubujemy“

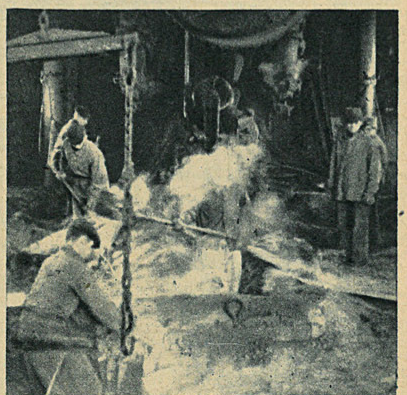

„Początek abecadła“

NIECH ŻYJE I ROZKWITA NASZA UMIŁOWANA OJCZYZNA — POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

List z Rzymu

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Rok 1953 zaczął się pod znakiem niepokoju o dalszy los naszej kinematografii. Wydaje się, że najbliższy okres zadecyduje o tym, czy nasz film utrzyma czy straci tę pozycję, jaką zdobył po wojnie.

Koła oficjalne i producenci propagują nastrój optymistyczny i dowodzą, że nasz film osiągnął w ostatnich miesiącach wyjątkowe sukcesy. Optymizm ten uzasadniają cyframi. Rzeczywiście — wyprodukowaliśmy w ciągu 1952 r. ponad 140 filmów fabularnych i setki dokumentalnych. Cyfry te jednak wymagają komentarza. Ci, którzy nimi przechwalają się, nie rozumieją tego, że nie ilość, ale jakość zadecyduje o rozwoju naszej sztuki filmowej, że nasza kinematografia zawdzięcza swoje dobre imię na całym świecie tylko wartości artystycznej i społecznej filmów realistycznych, talentowi takich realizatorów, jak: De Sica, Zavattini, De Santis, Rosselini Lattuada, Castellani i Lizzani.

Ilość zrealizowanych filmów nie jest bynajmniej oznaką żywotności artystycznej. Przykładem tego były Włochy faszystowskie, które finansowały producentów i kręciły setki filmów rocznie. Imponujące statystyki nie zapewniały jednak w latach faszyzmu powodzenia włoskim filmom. Ich niski poziom odstraszał dystrybutorów na całym świecie, były więc eksportowane tylko do krajów okupowanych przez faszystów.

Jeśli więc odrzucimy ten „cyfrowy" optymizm i ocenimy sytuację naszej kinematografii — dostrzeżemy wiele powodów do niepokoju o dalszy rozwój włoskiego filmu. Trudności i niebezpieczeństwa zagrażają przede wszystkim jakości realizowanych filmów.

Najważniejszą przeszkodą jest cenzura prewencyjna, tym groźniejsza, że nie jest ograniczona żadnym prawem i działa w sposób półjawny. Ta cenzura jest zmorą producentów, scenarzystów i reżyserów, zmusza ich do przebiegłej ostrożności, odbiera im wszelką swobodę artystycznego wypowiadania się.

Drugim niebezpieczeństwem ujawniającym się coraz wyraźniej — jest wzrastający wpływ amerykańskiego kapitału na produkcję i rozpowszechnianie naszych filmów. Wpływ ten odbija się także na treści i na stylu twórczości filmowej, dostosowującej się do wymagań Hollywoodu.

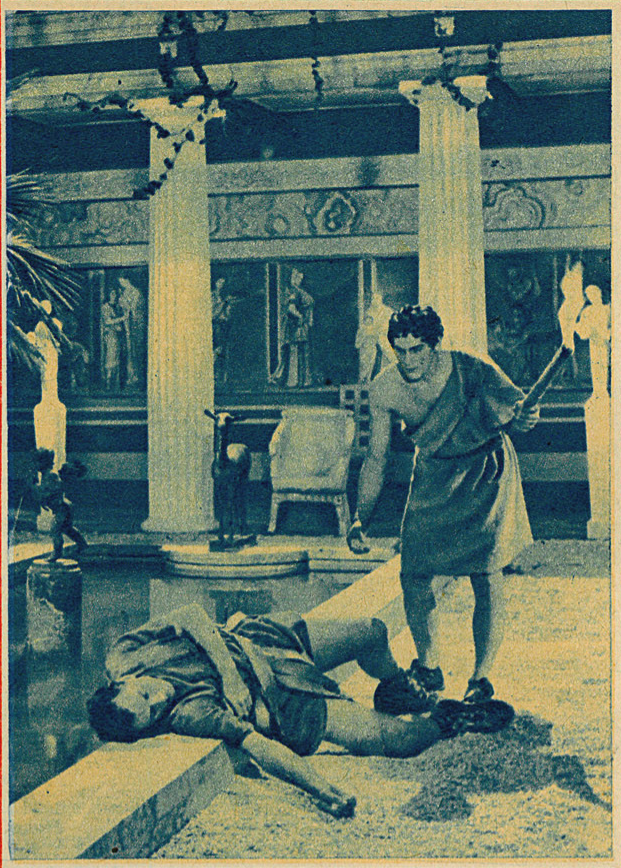

Massimo Girotti w scenie z kosmopolitycznego filmu włoskiego SPARTACUS — GLADIATOR TRACKI

Helena Varzi w scenie z filmu G. De Santisa RZYM, GODZINA JEDENASTA. Film, uznany przez krytykę zachodnio-europejską za szczytowe osiągnięcie reżysera, został zbojkotowany przez dystrybutorów

Trzecią wreszcie organizowaną przeszkodą — jest nacisk władz na dystrybucję filmów. Na skutek poparcia prawnego i finansowego rozwija się w tej chwili wielka sieć parafialnych sal kinowych (w ciągu ostatniego roku liczba tych kin wzrosła z kilkuset do przeszło trzech tysięcy), które są całkowicie podporządkowane partii De Gasperiego. Już w tej chwili widać, że te sposoby organizowania widowni zmierzają do narzucenia kierunku rozwoju naszej kinematografii.

W całym kraju wprowadza się przy pomocy olbrzymiej kampanii propagandowej „wielkie" filmy amerykańskie. Ostatnio najgorliwiej był reklamowany kicz historyczny *Quo Vadis*, nakręcony we Włoszech przez Amerykanów. Pod jego wpływem powstał już włoski film tego typu pt. *Spartacus — gladiator tracki*. Na wzór amerykański wielkie sceny zbiorowe realizowano z ogromnym nakładem środków technicznych i finansowych, ale nie wzięto pod uwagę najważniejszego elementu dla tego rodzaju filmu — historii. Nie oddano w historii Spartakusa jej znaczenia społecznego, nie pokazano zorganizowanego, największego buntu niewolników starożytności, ale przyjęto interpretację „w stylu hollywoodzkim": anegdotę sensacyjną, dowodzącą, że wszystko na świecie dzieje się przez — kobiety. Przykładem zupełnego pomieszania pojęć jest dokumentacja historyczna — w postaci czytania tekstów rękopisów, będących niby komentarzem do fikcyjnej fabuły. Wywiera to niezamierzony przez realizatorów, komiczny wprost efekt.

O naszej publiczności bardzo dobrze świadczy fakt, że okazuje ona wyraźnie swoją krytyczną postawę i zdrowy rozsądek reagując w czasie seansu śmiechem na pseudo-dramatyczne sceny, i że wyraźnie kpi z tej napuszonej i koturnowej pseudo-epopei.

Producenci nie mają tego wyczucia i dobrego gustu, które okazuje publiczność. Niedawno jeden z nich (mający opinię człowieka o wysokiej kulturze artystycznej) procesował się o prawo do realizacji filmu opartego na pełnym retoryki i sztuczności utworze D'Annuncia „Cabiria". O tym, że nie jest w swoich upodobaniach odosobniony, świadczą tytuły filmów znajdujących się w produkcji: *Teodora — cesarzowa bizantyjska, Atylla—bicz boży, Cagliostro, Życie miłosne Wagnera* itp.

Obserwujemy z niepokojem tendencję popierania filmów „monumentalnych" przypominających faszystowskie „arcydzieła", rekonstruujące blaski i cienie starożytnego Rzymu.

Jedno z najpoważniejszych postępowych pism włoskich, komentując politykę rządu w dziedzinie filmu i wypowiedzi podsekretarza stanu do spraw kinematografii, Andreottiego — słusznie napisało: *„Wydaje się oczywiste, że ojcowska opieka p. Andreottiego (oparta na policyjnym nacisku), jeśli będzie miała swobodę działania, może nas doprowadzić do takiej sytuacji, w jakiej znajduje się kinematografia hiszpańska — gdzie już chwali się i popiera tylko najgorsze filmy".*

VIRGILLIO TOSI

FELIKS DZIERŻYŃSKI

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Niedawno w wytwórni „Mosfilm" ukończono realizację barwnego filmu fabularnego o wielkim rewolucjoniście polskim — Feliksie Dzierżyńskim.

*

Pierwsze lata po rewolucji. Lata ciężkich zmagań rosyjskiego proletariatu z niedobitkami burżuazji i nieustannymi próbami obcej interwencji, starającej się za wszelką cenę obalić władzę Rad.

Młoda republika radziecka — w niebezpieczeństwie. Trzeba zmobilizować naród do walki z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem, trzeba przystąpić do odbudowy zniszczonego przemysłu, transportu i całej gospodarki wielkiego kraju. O tym myślą wodzowie rewolucji — Lenin i Stalin, to jest dążeniem każdego radzieckiego człowieka.

Kto będzie kierował utworzoną przez rewolucyjny proletariat organizacją do walki z wrogami rewolucji? Komu powierzyć kierownictwo tym ważnym organem porządku, ładu i sprawiedliwości, jakim ma być Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do walki z kontrrewolucją i sabotażem? Musi to być człowiek kryształowej czystości i żelaznej woli, człowiek, który ponad wszystko stawia sprawę ostatecznego zwycięstwa rewolucji.

Lenin i Stalin decydują się powierzyć to odpowiedzialne zadanie i stanowisko Feliksowi Dzierżyńskiemu.

Nowy radziecki film pt. *Feliks Dzierżyński* z wielką siłą ukazuje epizody walki narodu radzieckiego o umocnienie zdobyczy rewolucji, walki z wewnętrznymi wrogami państwa radzieckiego — sabotażystami, szpiegami, z ich zbrodniczą, terrorystyczną działalnością.

W filmie pokazali realizatorzy w sposób piękny i prosty łączność Feliksa Dzierżyńskiego z ludem. W postaci Dzierżyńskiego, w jego charakterze odnajdujemy cechy głębokiego, prawdziwie socjalistycznego humanizmu. Czyny wielkiego rewolucjonisty przeniknięte są miłością do ludu, do każdego prostego człowieka. Jego trudna i odpowiedzialna praca w Nadzwyczajnej Komisji, walka z wrogiem klasowym podporządkowane są jednemu celowi: zapewnić rewolucji ostateczny triumf, wywalczyć pokój.

Rolę Feliksa Dzierżyńskiego odtwarza w filmie Borys Jemeljanow

Jego troska o młodzież, o najmłodsze pokolenie obywateli radzieckich, którzy w zawierusze wojny domowej utracili domy i rodziców, i pozbawieni opieki schodzili często na drogę przestępstwa, stawali się narzędziem wroga klasowego — pokazana jest bardzo trafnie i przekonywająco. Dzierżyński walczy o każdego człowieka — sprowadza na właściwą drogę oszukanego dyrektora kopalni, uczy i wychowuje młodych czekistów, potrafi patrzeć w przyszłość, cenić młodość, kochać życie.

Przed scenarzystą N. Pogodinem, reżyserem filmu M. Kałatozowem, operatorem M. Magidsonem i całym zespołem realizatorskim stanęło wielkie i odpowiedzialne zadanie: odtworzyć w filmie nieśmiertelną postać wielkiego syna partii bolszewickiej, niezłomnego rewolucjonisty. Film ich po raz pierwszy ukazuje na ekranie postać Feliksa Dzierżyńskiego w sposób pełny i głębcki.

Akcja filmu obejmuje okres od zwycięstwa Rewolucji Październikowej poprzez pierwsze trudne lata organizowania młodego państwa socjalistycznego — aż do r. 1926. V Wszechrosyjski Zjazd Rad w Teatrze Wielkim w Moskwie, ulice Moskwy, Kreml, Zagłębie Donieckie i nowobudujące się olbrzymie zakłady metalurgiczne na Uralu — to główne tereny, na których rozgrywa się akcja filmu.

Wśród głównych postaci filmu, obok wielkich wodzów Rewolucji Październikowej — Lenina i Stalina, oraz ich uczniów i towarzyszy walki, jak Swierdłow, Kirow i inni — widzimy zwykłych ludzi, walczących o ostateczne zwycięstwo sprawy proletariatu w ZSRR. Taką postacią jest żołnierz Armii Czerwonej Kowalew i taką jest młoda komsomołka Wiera Iwolgina, których osobiste losy ściśle splatają się z rozwojem wielkich wydarzeń tych dni.

Oryginalnie, śmiało potraktowana oprawa zdjęciowa, której autorem jest jeden z czołowych operatorów radzieckich, Marek Magidson, stawia film *Feliks Dzierżyński* pod względem plastycznym w szeregu najlepszych barwnych filmów radzieckich.

Film ten, którego pojawienie się na ekranach radzieckich oczekiwane jest z dużą niecierpliwością, wywoła niewątpliwie wielkie zainteresowanie w Polsce — zbliży do mas widzów piękną postać wielkiego rewolucjonisty, w której znalazła tak wspaniałe ucieleśnienie idea głębokiego patriotyzmu i prawdziwego internacjonalizmu.

Tekst i zdjęcia:
ANTONI STAŚKIEWICZ

W filmie o wielkim rewolucjoniście losy prostych ludzi łączą się z wydarzeniami historycznymi

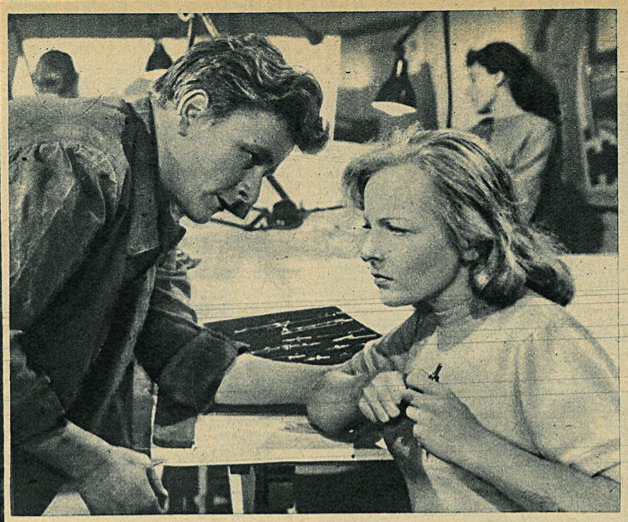

REALIZACJA FILMU „PIĄTKA Z ULICY BARSKIEJ" W PEŁNYM TOKU

Prace nad nowym filmem polskim „Piątka z ulicy Barskiej", opartym na odznaczonej Nagrodą Państwową powieści Kazimierza Koźniewskiego, są w pełnym toku. W niedługim czasie reżyser Aleksander Ford zakończy zdjęcia w atelier i przystąpi do zdjęć plenerowych.

W jednym z najbliższych numerów naszego pisma ukaże się reportaż z realizacji tego filmu.

Na zdjęciach: po lewej — Mieczysław Stoor w roli Marka i Aleksandra Śląska w roli Hani; po prawej — reż. Aleksander Ford podczas zdjęć w atelier.

KINO OŚWIATOWE POMAGA SZKOLE

Było już po dzwonku i uczennice klasy XI-a Szkoły Podstawowej i Ogólnokształcącej przy ul. Konopackiej 4 w Warszawie siedziały spokojnie w ławkach oczekując przybycia nauczyciela, gdy do klasy szybko wbiegła Basia Szaniawska.

— Dziewczęta, dziś na lekcji zobaczymy film! — zawołała wesoło, zapominając o powadze uczennicy ostatniej maturalnej klasy. — Chodźcie do świetlicy!

W świetlicy tymczasem rozgościł się demonstrator kina oświatowego nr 54, Zdzisław Dudek.

Nie minęło więcej niż 5 minut i wszystkie uczennice zajęły miejsca. Dyżurna zgasiła światło i na ekranie ukazały się pierwsze obrazy filmu „Mikołaj Kopernik". Uczennice z zaciekawieniem śledziły akcję filmu. Trudniejsze zagadnienia wyjaśniał nauczyciel ob. Dymitr Krywko.

Korzystając z chwili przerwy przeprowadzamy z nim krótką rozmowę:

— Co pan sądzi o pomocy kina dla szkoły?

— Uważam, że pomoc ta jest ogromna. Po wyświetleniu dobrego filmu szkolnego mogę zaobserwować wyraźne podniesienie się poziomu wiadomości, a na skutek tego i ocen, zwłaszcza u uczniów słabszych, tych, którzy posługują się bardziej wyobraźnią. Np. filmy „Wszechświat" i „Mikołaj Kopernik" pozwoliły trzem słabszym uczennicom dobrze sobie uzmysłowić system geocentryczny Ptolomeusza i odróżnić go od systemu heliocentrycznego ustanowionego przez Kopernika.

Tymczasem dziewczęta, dowiedziawszy się, że jesteśmy z tygodnika „Film", otaczają nas ciasnym kołem.

— Niech pan napisze — mówią — że z biologii i geologii dzięki filmowi uzyskałyśmy lepsze oceny.

— A jakie filmy chciałybyście oglądać częściej? — zapytujemy.

Okazuje się, że wachlarz zainteresowań uczennic jest bardzo szeroki. Jedna z dziewcząt chciałaby oglądać więcej filmów historycznych, inna — filmów z dziedziny chemii i fizyki, a Bożena Hajewicz, która zamierza studiować w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, domaga się filmu o... hodowli koni.

W tece kinooperatora Dudka znajduje się 15 filmów. Dla każdej klasy wyświetla on trzy filmy. Są to filmy z dziedziny geografii (astronomii) i biologii oraz film rozrywkowy.

Dziewczęta zadowolone są z doboru filmów. Ale to im nie wystarcza. Domagają się słusznie rozszerzenia tematyki.

Za drzwiami świetlicy zbiera się już nowa gromadka. Tym razem są to uczennice klas najmłodszych. One najbardziej chyba entuzjazmują się kinem. Teraz na ekranie pojawia się film z dziedziny zoologii o egzotycznych zwierzętach. Nauczycielka ob. Janina Elżanowska cierpliwie tłumaczy, a dziewczęta patrzą bez przerwy na ekran.

Wesołość budzi wśród wszystkich ukazanie się filmu rozrywkowego „Przygoda wesołego bałwanka". Cała młodociana widownia trzęsie się od radosnego, dziecięcego śmiechu.

Kiedy film się skończył i kinooperator zwinąwszy swój warsztat pracy ruszył ku wyjściu, wybiegła za nim grupa dziewcząt z III klasy.

— Niech pan do nas częściej przyjeżdża! — prosi Urszula Mierzwińska.

— Dobrze, dobrze, za miesiąc znowu się zobaczymy — odpowiada kinooperator.

Zarówno grono pedagogiczne, jak i uczennice pozytywnie oceniają znaczenie filmu oświatowego, który pozwala im na podniesienie wyników nauczania. Dobre filmy kształcą naukowy światopogląd młodzieży, ułatwiają zrozumienie zjawisk, jakie zachodzą w przyrodzie i w otaczającym nas świecie.

W szkołach, które są niedostatecznie zaopatrzone w pomoce szkolne, film unaocznia, konkretyzuje omawiane zagadnienia, przyczynia się do zwalczania niebezpiecznego zjawiska werbalizmu w nauczaniu.

Czy nasze filmy oświatowe dobrze spełniają swoje zadania?

Jakkolwiek wpływ ich jest ogromny, to jednak niedostateczny: zestawy filmów dla szkół zdają się być robione bez przemyślenia, czego następstwem jest częste powtarzanie tych samych filmów oraz ich niedostosowanie do programu nauczania. Szczególnie ostro odczuwa się brak filmów z dziedziny historii i języka polskiego.

Sytuacja w tej mierze nie przedstawia się najlepiej. Widoki na poprawę w najbliższej przyszłości są niewielkie. Jako przykład może służyć fakt, że Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi nie realizowała w roku 1952 prawie wcale filmów szkolnych. Na przyczyny tego złożyły się: słabe zainteresowanie ze strony Ministerstwa Oświaty, brak scenarzystów oraz zbyt powolne zatwierdzanie planów tematycznych przez odpowiednie instancje.

Na rok bieżący WFO postawiła przed sobą ambitne zadanie zrealizowania 10 filmów szkolnych. Zadanie to musi być w pełni wykonane. Film oświatowy musi bardziej intensywnie niż dotychczas włączyć się w dzieło wychowania nowego człowieka.

ZBIGNIEW ZAPERT

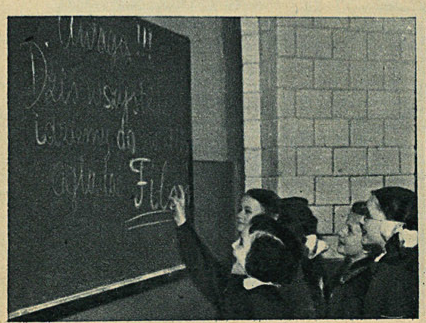

3 Films Open In N.Y. This Week

New York.—Two 20th-Fox productions and an entry from Poland make up the first-run feature fare opening here this week.

"Taxi" and "Niagara" both open tomorrow at the Globe and Roxy, respectively. The Polish-made "The First Start" arrives Saturday at the Stanley.

Gazeta byznesu filmowego „Hollywood Reporter" podała w numerze z 20 stycznia 1953 r. zwięzłą wiadomość: „3 nowojorskie premiery filmowe w tym tygodniu". Spojrzałem na tytuły filmów: *Niagara, Taksówka* i *Pierwszy start (The First Start)* — dwa amerykańskie obrazy i film o naszych junakach.

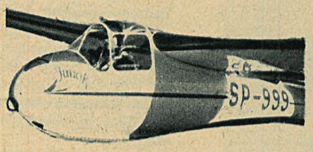

Mimo woli nasunęły mi się różne myśli i wspomnienia związane z publicznością amerykańską, która od czasu do czasu ogląda filmy zagraniczne. Jak je przyjmuje?

W 1946 roku widziałem w Ameryce bodajże pierwszy polski film w czasie swego pobytu w Chicago. Na rogu ulic Anshland i Milwaukee — w samym centrum Polonii — mieściło się maleńkie, duszne kino. Dziś już nie pamiętam jego nazwy ani tytułu filmu, który był tu reklamowany jako „znakomity polski superszlagier". Była to jakaś zawstydzająca sensacja. Ale właśnie takie filmy szły na eksport do Stanów Zjednoczonych, gdyż liczono na uczucia Polonii, na jej patriotyzm i na jej pieniądze. Kiedy wybuchła wojna agenci mieli kilka filmów w obiegu. Więc pokazywali je w czasie wojny, pokazywali po wojnie i pokazują je do dzisiejszego dnia. Skończyli wyświetlać *Chama*, więc pokazują znowu *Ułanów* i tak w kółko, byle szedł interes — „z ojczyzną". Publiczność polonijna jest chętna i cierpliwa. Pragnie słyszeć ojczystą mowę i przekazać ją dzieciom, by nie zapomniały o kraju rodziców.

Kiedy patrzyłem z tak pomieszanymi wrażeniami na ten „superszlagier", przypomniała mi się rozmowa z operatorem Stanisławem Wohlem — sprzed lat chyba dwudziestu. Tłumaczył mi wtedy długo, co jest przyczyną tak niskiego poziomu polskich filmów i dlaczego robi się u nas ułańskie i nieułańskie szmiry. Dziś zapomnieliśmy o nich, ale okazuje się, że można je zobaczyć jeszcze w małych salach kinowych Polonii amerykańskiej. Nie zapominajmy jednak o warunkach, w jakich żyją Polacy w Ameryce, odcięci przez polską i amerykańską reakcję od polskiej kultury. Słaba znajomość języka angielskiego utrudnia im nawet korzystanie z jakiejkolwiek rozrywki kulturalnej. Na tym żeruje agent, który pokazuje im „polskie" filmy produkowane przed dwudziestu i więcej laty. Zresztą polski film z tego okresu nie mógł liczyć za granicą na innych widzów, tylko na tych ludzi,

Co widziałem w USA (V)

THE Hollywood REPORTER donosi...

którzy nie mieli innego wyboru i musieli oglądać to, co zachwalał im agent. Nasze przedwojenne filmy „z kasą" nie przynosiły nam zaszczytu, nawet w Ameryce. Po prostu żadne większe kino nie reflektowało na te „cymesy".

Dlatego to, co robi dzisiejszy polski film za granicą, jest pionierską pracą kulturalną. Nasze filmy zdobywają nie tylko nowego widza, pokazują postępową sztukę, twórczość polskiego reżysera i aktora, ale mówią o niedawnych dziejach narodu w latach wojny i okupacji, o których przeciętny Amerykanin i Polak w Ameryce niewiele wiedzą. Mam na myśli takie filmy, jak: *Ostatni etap, Ulica Graniczna, Pokój zdobędzie świat*, które szły tutaj w większych i mniejszych kinach. Inne, jak *Pierwszy start* — zapoznają widzów z pokojowym życiem naszego kraju. A jak to przyjmuje Ameryka, zwykły mieszkaniec New Yorku lub Chicago?

Jest znaną rzeczą, że w czasie wojny żołnierze amerykańscy, którzy oglądali w drodze wymiany brytyjskie filmy, nieomal bojkotowali je, awanturując się w kinach. Nie chcieli ich oglądać. Mówiono, że chodzi o różnice w wymowie i akcencie języka angielskiego, którym mówią Amerykanie i Anglicy. Byli i tacy, którzy dowodzili, że wspólny język nie łączy mieszkańców znad Tamizy i Hudsonu, przeciwnie, dzieli ich właśnie na skutek odmiennego sposobu mówienia. Lecz nie tylko o to chodziło. Film amerykański wychował i przyzwyczaił widza do pewnego typu „rozrywki" i tym samym odzwyczaił go od filmów innego pokroju i z innych krajów. Oczywiście towarzyszył temu niebywały szowinizm, wpajany przez lata — nie bez celu i nie bez skutku. Widz amerykański jest przekonywany przez prasę i reklamę, że tylko to, co produkuje Hollywood, jest godne uznania i dolara. W rezultacie jest nieufny wobec filmów angielskich, włoskich czy francuskich.

...Przez 92 minuty trzeba znosić nastrój nieuchronnie zbliżającej się katastrofy, oglądać od tyłu i przodu reklamowane wdzięki nowej gwiazdy...

Pomimo tej kąśliwej propagandy znaczna część widzów interesuje się nową społeczną treścią filmów radzieckich, czyta i omawia recenzje, a jeśli te są niezadowalające, krążą ustne recenzje. Podobne zjawiska obserwowaliśmy podczas wyświetlania filmów polskich, czechosłowackich czy węgierskich. Oczywiście ta przemiana w świadomości widzów amerykańskich następuje powoli, nie bez wpojonych uprzedzeń i oporów. Dlatego pokazywanie nowych filmów polskich w Ameryce jest poważną akcją na rzecz społecznej sztuki, pokoju i postępu. Jest to jednocześnie walka z szowinizmem producentów hollywoodzkich i z tymi wszystkimi, którzy dążą do zaostrzenia stosunków międzynarodowych.

Na tym tle łatwo zrozumieć,

...Łatwo zrozumieć, czym jest premiera „Pierwszego startu" w Nowym Jorku czy w Detroit. Minęły czasy, gdy polski film mógł znaleźć się jedynie w polonijnym zaścianku, w kilku małych chicagoskich kinach...

czym jest premiera *Pierwszego startu* w Nowym Jorku czy w Detroit. Minęły czasy, gdy polski film mógł znaleźć się jedynie w polonijnym zaścianku, w kilku małych chicagoskich kinach. Dziś widz amerykański może zobaczyć zamiast niego

polski ambitny film i porównać go z problematyką własnych obrazów, choćby z *Niagarą* i *Taksówką*. Bo o cóż chodzi w tych dwóch filmach, które konkurują z *Pierwszym startem*?

Wodospad Niagara robi na turyście rzeczywiście potężne wrażenie. Mogłem przez godzinę patrzeć bez znużenia na spadający obłok wody i piany. Natomiast 10 minut oglądania filmu *Niagara* może być zajęciem męczącym. Wytwórni „20-th Century Fox" potrzebny był tylko tytuł dla filmu i pretekst dla pokazania katastrofy, tak często przedstawianej w filmach amerykańskich. Tym razem mężczyzna w łódce znajdzie się na skraju wodospadu i oczywiście zginie porwany przez nurt rzeki. Ale jedna tragiczna śmierć nie wystarcza amerykańskim producentom. Marylin Monroe — nowe bożyszcze Ameryki — gra w tym filmie „kuszącą" kobietę, która obmyśla zabójstwo swojego męża. „Ten trzeci" ma to wszystko załatwić tak, żeby zabójstwo wyglądało na niecodzienne samobójstwo. W ostateczności ginie i „ten trzeci", gdyż mąż zabija go w obronie własnej, a potem topi się w nurtach Niagary. Przez 92 minuty trzeba znosić ten nastrój nieuchronnie zbliżającego się zabójstwa i katastrofy tudzież oglądać od tyłu i przodu reklamowane wdzięki nowej gwiazdy.

Drugi film wyprodukowała również ta sama wytwórnia. Tym razem jest to komedia filmowa, której tematem są perypetie wynikłe z oszustwa. Pasażerka taksówki jeździ „na gapę" w poszukiwaniu męża, który — jak okazuje się z relacji — oszukał żonę i dziecko. Pozostaje właściciel taksówki. Oszukany z kolei przez pasażerkę nie tylko daje jej 500 dolarów, ale jeszcze musi się z nią ożenić, aby komedia miała pogodny i „szczęśliwy" koniec. Gdyby wyrzucić ze scenariusza wszystkie oszustwa, z filmu istotnie zostałaby tylko sama taksówka.

Nie ulega wątpliwości, że wiele jeszcze mamy do zrobienia w naszej kinematografii. Ale to, co już zostało dokonane, pokazuje, jak głębokie różnice społeczne i kulturalne dzielą *Pierwszy start* od wszystkich *Niagar* i *Taksówek*.

STEFAN CZARNY

Rolę gen. Karola Świerczewskiego-Waltera odtwarza Józef Wyszomirski

Postaci historyczne

WŁODZIMIERZ LENIN
(Jacek Woszczerowicz)

JÓZEF STALIN
(Kazimierz Wiłamowski)

FELIKS DZIERŻYŃSKI
(Gustaw Holoubek)

BOLESŁAW BIERUT
(Józef Kozłowski)

KONSTANTY ROKOSSOWSKI
(Rafał Kajetanowicz)

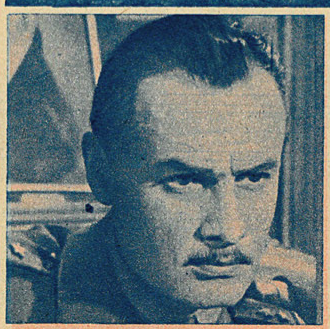

Jerzy Duszyński w roli szpiega wojskowego Henryka Licińskiego

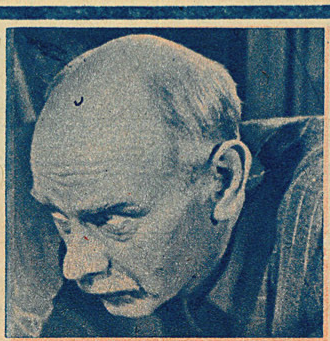

Janusz Jaroń odtwarza rolę agenta mocarstw imperialistycznych

Andrzej Bogucki jako przemysłowiec niemiecki von Ballen

NOWY POLSKI FILM W

ŻOŁN ZWYCI

Nowy, złożony z dwóch części bowskiej poświęcony jest ży polskiego — generała Karola

Film ma charakter epopei bio drogę życia wielkiego żołnierza-rew dziecięcych spędzonych na Woli w nia rewolucji 1905 r., I wojny świa dziernikowej, wojny w Hiszpanii, lata pracy i walki w wolnej ojczy śmierci gen. Świerczewskiego z rą

Dając wielką panoramę walk r międzynarodowego proletariatu ostatnich lat, film ukazuje równie walczył całe swe życie gen. Karol stycznego ucisku i wyzysku, wojny

Filmem „Żołnierz zwycięstw hołd pamięci wielkiego Polaka, pa bownika o wolność i sprawiedliwoś lizm.

ŻOŁNIERZ ZW

Część I — LATA

Część II — ZWYC

wg. noweli Jerzego

Scenariusz i r

WANDA JAKU

Współpraca: Jan Koecher, Henryk Szternfeld i Wadim Berestowsk

Zdjęcia

STANISŁAW

Operatorzy: Feliks Średnicki, Kazi Weber.

Muzyka

PIOTR PERK

w wykonaniu Orkiestry Fil

Oprawa plastyczna

ANATOL RADZ

Art. malarz: Józef Galewski
Dekoracje wnętrz: Marek Iwaszkie
Zdjęcia kombinowane: Giorgij Gri
Kierownictwo produkcji: Mieczysław
Charakteryzacja: Anna Tołkunowa
Pirotechnika: Dymitr Mironow, Hen Kraus
Montaż: Lidia Pstrokońska i Jadw
Kostiumy: Mikołaj Portus i Lucyna
Konsultanci wojskowi: płk. Giorgi sław Zalewski
Dźwięk: Józef Bartczak
W zdjęciach wzięli udział: żołnierze su Bezpieczeństwa Wewnętrzne

W rolach głó

Lenin . . . . . .
Stalin . . . . . .
Dzierżyński . . . . . .
Bierut . . . . . .
Rokossowski . . . . . .
Stefan Pawłowski . . . . . .
Jego córka, Wala . . . . . .
Bronisław Bień . . . . . .
Władek Wróblewski . . . . . .
Mikołaj Gusiew . . . . . .
Hans Ermler . . . . . .
Juan Gonzales . . . . . .
Czang-Li . . . . . .
Jacqueline . . . . . .
Franek . . . . . .
Dowódca wojsk pancernych . . . .
Szef sztabu . . . . . .
Henryk Liciński . . . . . .
Eustachy Terecki . . . . . .
Baron v. Ballen . . . . . .
Jego córka, Diana . . . . . .
Harry Taylor . . . . . .
Kamil Brzostowski . . . . . .
Jego żona . . . . . .
John Lane . . . . . .

i inni.

W roli generała Karola

JÓZEF WYSZO

Lata dziecięce: Ka

Produkcja: Wytwórnia Filmów Fa

WCHODZI NA EKRANY

NIERZ ĘSTWA

ęści film realizacji Wandy Jaku- życiu i walce bohatera narodu ola Świerczewskiego-Waltera. biograficzno-historycznej, ukazuje rewolucjonisty, począwszy od lat w Warszawie, poprzez wydarze- wiatowej, Wielkiej Rewolucji Paź- anii, Wielkiej Wojny Narodowej, jczyźnie — do chwili tragicznej rąk faszystowskich bandytów. rewolucyjnych i wolnościowych na przestrzeni kilkudziesięciu ależ te siły, przeciwko którym rol Świerczewski: świat kapitali- ny i zniszczenia, zbrodni i zdrady. " kinematografia polska oddaje patrioty i internacjonalisty, bo- wość społeczną, o pokój i socja-

ŁWYCIĘSTWA
TA WALKI
WYCIĘSTWO
erzego Borejszy
reżyseria:
AKUBOWSKA
yk Hechtkopf, Jan Batory, Silik wski.

ęcia:
AW WOHL
Kazimierz Wawrzyniak i Kurt

yka:
ERKOWSKI
Filharmonii Krakowskiej.

zna i dekoracje:
DZINOWICZ

jdewicz
Griwcow i Ryszard Potocki
sław Wajnberger
wa i Mikołaj Pieczeńcow
Henryk Piotrowski i Ryszard

adwiga Jakubowska
yna Bojanowska
orgij Aleksandrow i pplk. Bole-

erze Wojska Polskiego i Korpu- znego.

głównych:
. . . . Jacek Woszczerowicz
. . . . Kazimierz Wilamowski
. . . . Gustaw Holoubek
. . . . Józef Kozłowski
. . . . Rafał Kajetanowicz
. . . . Stefan Śródka
. . . . Barbara Drapińska
. . . . Tadeusz Schmidt
. . . . Kazimierz Meres
. . . . Jerzy Pietraszkiewicz
. . . . Peter Marx
. . . . Stanisław Żeleński
. . . . Uan Czang
. . . . Krystyna Kamieńska
. . . . Tadeusz Janczar
. . . . Władysław Hańcza
. . . . Stanisław Winczewski
. . . . Jerzy Duszyński
. . . . Janusz Jaroń
. . . . Andrzej Bogucki
. . . . Irena Krasnowiecka
. . . . Julian Składanek
. . . . Karol Leszczyński
. . . . Halina Drohocka
. . . . Andrzej Łapicki

nni.

ola Świerczewskiego:
SZOMIRSKI
Karol Wargin

Fabularnych w Łodzi — 1953.

Fragment jednej z wielu scen batalistycznych

Stefan Śródka w roli przyjaciela gen. Świerczewskiego

TOWARZYSZE WALKI

Barbara Drapińska w roli Wali Pawłowskiej

Tadeusz Schmidt (Bronek Bleń)

Kazimierz Meres (Władek Wróblewski)

Jerzy Pietraszkiewicz (Mikołaj Gusiew)

Irena Krasnowiecka odtwarza rolę córki barona von Ballena

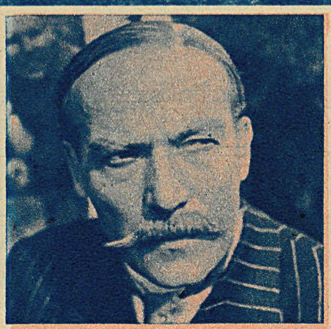

Karol Leszczyński jako polski przemysłowiec Brzostowski

Andrzej Łapicki w roli dziennikarza amerykańskiego Lane'a

KOLEJARSKIE SŁOWO

BITWA O WOLNE SZYNY

W zwykłej sprawie, w prostym codziennym zdarzeniu odkryć temat do filmu, który spodoba się widzowi i zainteresuje go — nie jest rzeczą łatwą. Trzeba sięgnąć głębiej pod powierzchnię zdarzeń, trzeba umieć przyjrzeć się ludziom, aby w sprawach prostych i codziennych dostrzec, jak w soczewce, odbicie ważnych problemów nowego życia. Młodzi autorzy średniometrażowego filmu dokumentalnego *Słowo kolejarskie* dokonali tej niełatwej sztuki.

Pociąg towarowy z ładunkiem koksu śląskiego przybywa do szczecińskiej huty. Historia tej drogi jest tematem filmu, który od początku do końca śledzimy z ciekawością.

Załoga pociągu daje kolejarskie słowo, podpisuje list gwarancyjny, że całą długą i ruchliwą trasę przejedzie w zaplanowanym czasie, że nie spóźni się ani minutę. Od tej chwili załoga pociągu i kolejarze na trasie rozpoczynają bitwę o „zieloną drogę", o wolne szyny — walkę z trudnościami i z czasem, która jest treścią ich codziennej pracy.

Kto choć raz zetknął się bliżej z bracią kolejarską, ten wie, że są to ludzie szczególnego pokroju. Cechuje ich poczucie godności, są opanowani, twardzi i pracowici. Łączy ich mocna więź wspólnoty i koleżeństwa. Kolejarz jest zawsze gotów nieść pomoc swoim towarzyszom pracy.

Film o kolejarzach pokazuje nam tych ludzi przy pracy takich, jakimi są naprawdę. Załoga pociągu, pracownicy służby ruchu zostają w pamięci widzów. Jest to zasługa reżysera Andrzeja Munka, który potrafił pokazać kolejarzy z ich przyzwyczajeniami, odruchami i uśmiechami w czasie pracy, które określają żywą sylwetkę człowieka.

Słowo kolejarskie jest jednym z tych nowych filmów, które zrywają z szablonem i powierzchownością w kinematografii dokumentalnej. Ma on ambicję być czymś więcej niż poprawnie zrobionym sprawozdaniem filmowym. *Słowo kolejarskie* ukazuje ludzi nie w „budowniczej" pozie, lecz podczas ich codziennej pracy, w walce z trudnościami. I dlatego ten film bardzo dobrze spełnia swoje zadania agitacyjne.

Dobra dokumentacja, prosto ujęty temat scenariusza, wyraźna i jednolita linia dramaturgiczna, stale rozwijająca się akcja i sięgające głębiej poza sprawy produkcyj-

UŚMIECHNIĘTY KRAJ

Podobne do naszych zagadnienia, podobne konflikty a także podobne trudności w ich obrazowaniu — oto ogólna refleksja, którą budzi ten film czechosłowacki.

Sojusz robotniczo-chłopski, przejawiający się w pogłębianiu świadomości ludzi walczących o tę samą sprawę, w konkretnej pomocy i opiece robotników fabryki miejskiej nad młodą spółdzielnią. Niezawodna pomoc partii w rozwiązywaniu trudności. Walka o rozwój spółdzielczości wiejskiej. Kułackie manewry zmierzające do szkodzenia, opóźniania przebudowy wsi — plotką, wrogą agitacją, szantażem i sabotażem. Przemiana świadomości ludzi pod wpływem walki, stosunków ekonomicznych, naocznego doświadczenia wykazującego wyższość nowych, socjalistycznych form gospodarki.

Wszystkie te główne elementy treści filmu sprawiają, iż obraz, który film ów ukazuje, jest dla nas łatwo czytelny, bliski, zrozumiały.

Darmochleby i Rolsów — nowa i stara wieś czechosłowacka — nie tylko z nazwy przypominają setki naszych wsi. Przebudowa wsi czechosłowackiej przebiega tymi samymi drogami, co przebudowa wsi polskiej, wśród podobnej walki i konfliktów.

Obraz ich w filmie *Uśmiechnięty kraj* wskazuje i na inne podobieństwo. Filmowcy znad Wełtawy walczą z podobnymi trudnościami, gdy chcą pokazać ludzi dojrzewających w konfliktach i zwycięsko je rozwiązujących. Nowych ludzi, budujących nowe życie.

W filmie reżysera Vaclava Gajera nie mylą się widzowi wyraziste, dobrze scharakteryzowane postacie kułaka, plotkary wiejskiej — Fejfarowej, a także dziadka na dożywociu. Natomiast trudniej odróżnić agronoma Drvotę od księgowego Bendy. Obaj pozytywni, dzielni ludzie, uczciwi w pracy, sympatyczni. Ale jednak nie tak soczyście pokazani, jak tamci. Jak gdyby to, co stare, złe, ale dobrze znane, było łatwiej uchwytne w ludziach od tego, co nowe i dobre.

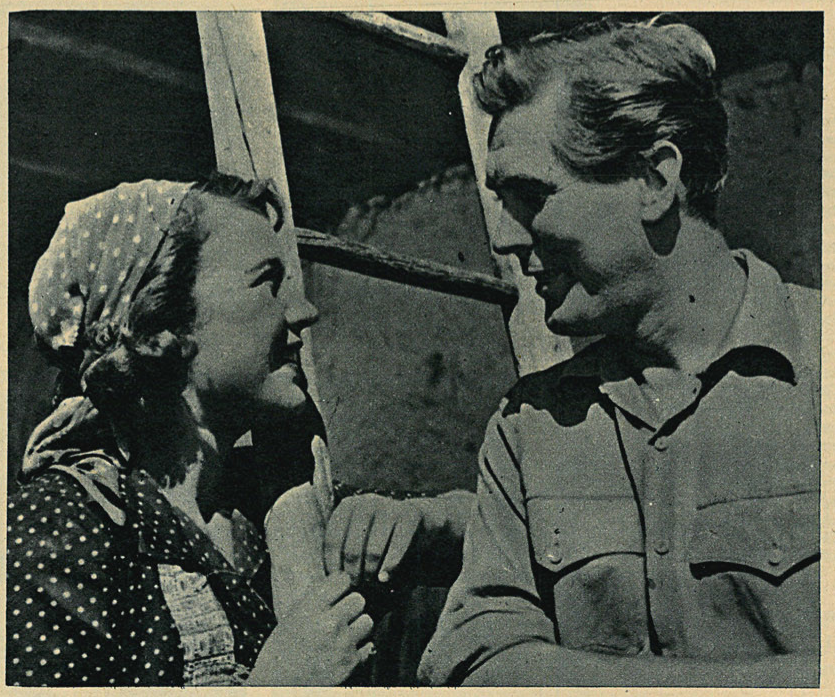

Eva Jirouszkova i Jaromir Spal w filmie USMIECHNIĘTY KRAJ

ne spojrzenie na człowieka — to zalety, które zadecydowały o wartości utworu.

W głębokich planach ogólnych, w pięknie skomponowanych zdjęciach krajobrazowych powraca kilkakrotnie przewodni motyw filmu — jadący pociąg. Ruchliwa kamera w rękach operatora, Romualda Kropata, nie goni za łatwymi efektami. Szukając ciekawych ujęć skupia na temacie całą uwagę widza. Warto tu zwrócić uwagę na ostatnią scenę filmu: wolny odjazd kamery od samotnej lokomotywy, widzianej z góry na bocznych torach.

Nie wszystko, co było dobrze pomyślane (w scenariuszu), zostało dobrze pokazane. Niezwykle ważnej scenie naprawy toru brak dostatecznego napięcia dramatycznego. Wysiłek pracowników drogowych ginie widzowi sprzed oczu. Tej scenie brak wypracowania szczegółów.

Ważną rolę odgrywa w *Słowie kolejarskim* dźwięk, który w wielu scenach kształtuje dramaturgię filmu (np. meldunki o sytuacji na trasie). Pod tym względem *Słowo kolejarskie* jest dla widza, przyzwyczajonego do niemoty naszych filmów dokumentalnych, niemal rewelacją. Precyzyjnie nagrane efekty dźwiękowe sporządził dla filmu — Zbigniew Wolski.

Wszystkie ujęcia, które znalazły się w filmie, są potrzebne. Montaż pełnych ruchu, przeważnie krótkich ujęć, podporządkowany konsekwentnie trafnej koncepcji scenariusza, łączy poszczególne sceny w płynny tok.

Oszczędny komentarz obrazu, dobry tam, gdzie jest prosty i informujący, razi jednak operowaniem wytartymi zwrotami.

Wiele wymowy i świeżości dodaje obrazom skomponowana specjalnie dla filmu ciekawa oprawa muzyczna Jana Krenza.

BOHDAN WĘSIERSKI

Reżyser Gajer swobodnie maluje środowisko, tło, starcza mu przy tym barw, obserwacji, głębokiego zrozumienia zjawisk. Jest jak gdyby skrępowany, kiedy bogatą charakterystyką ma ożywić postacie ludzi, którzy środowisku swemu nadają nowe oblicze.

Tyle o słabych stronach filmu.

Jest on w swym ogólnym nastroju mocny, optymistyczny. Nie gubi ważkości problemów w powierzchowności obserwacji. *Uśmiechnięty kraj* odsłania krajobrazy stosunków ludzkich, gdzie nie upozowany uśmiech, lecz wysiłek ciężkiej pracy a z drugiej strony grymas wrogości wobec sił, które zrzucają ciężar gniotący człowieka — rzeźbi twarze ludzi.

Wymowne są zestawienia obrazów pracy żniwiarek na polach spółdzielni — i utrudzonej rodziny biedniaka Kratochvila, koszącej swoje zboże. Przekonywająco pokazany jest konserwatyzm niektórych kobiet wiejskich, jeszcze nie rozumiejących nowego, jak również gorące przywiązanie właśnie do tego co nowe u tych, które już zrozumiały sens i wartość lepszych form życia. Konflikt w małżeństwie Skalcelów, gdy żona Skalcela wolałaby zerwać swe małżeństwo niż wrócić „do harówki na swoim" — jest dobrą i przekonywającą ilustracją głębokich przeobrażeń w świadomości ludzkiej.

Wprowadzenie wątku osobistych uczuć poprzez historię nauczycielki i dwóch młodych ludzi, wątku skomplikowanego nieporozumieniem, nadaje filmowi dużo ciepła.

Aktorsko film jest na ogół poprawny z tym, że postacie charakterystyczne (Fejfarowa, dziadek, kułak) wypadły lepiej i plastyczniej niż inne.

Film ten ze względu na swój temat, jasność, łatwą czytelność konfliktów i słuszną tendencję przemówi szczególnie żywo do mas naszych widzów wiejskich.

STANISŁAW GRZELECKI

1 MAJA W TOKIO

FILM O WALCE LUDU JAPOŃSKIEGO

W okupowanej przez amerykańskich imperialistów Japonii klasa robotnicza prowadzi stale wzmagającą się walkę przeciwko rodzimym i zamorskim ciemiężycielom, dając raz po raz dowody swej jedności i siły.

Wielką manifestacją ludu japońskiego było zeszłoroczne święto 1-majowe, w czasie którego na ulicach wielkich miast Japonii miliony ludzi pracy demonstrowały na rzecz wolności i pokoju.

Świadectwem tej walki są filmy dokumentalne, realizowane w Japonii przez postępowych filmowców. Dzięki ich ofiarnej pracy sztuka filmowa staje się w Japonii jednym z czynników budzenia świadomości narodowej i mobilizowania mas ludowych przeciwko przemocy amerykańskiego imperializmu.

Niżej zamieszczamy dwa fragmenty z filmu „1 Maja 1952 w Tokio".

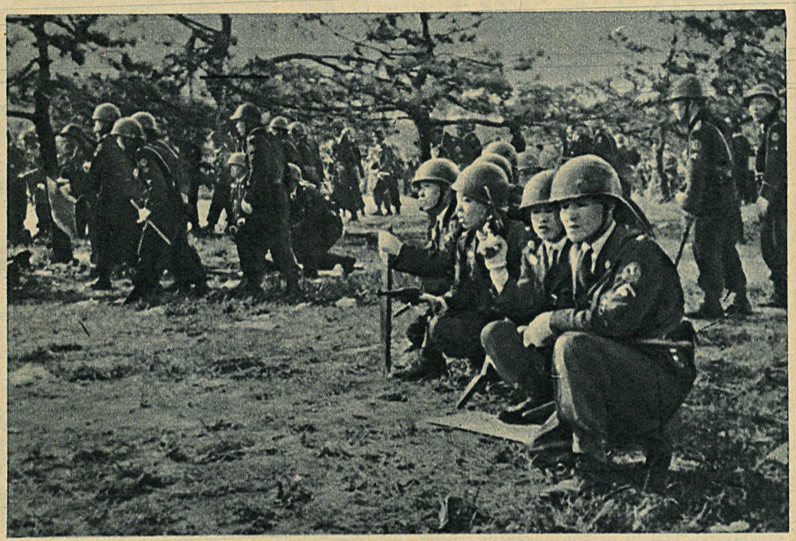

Policja w białych rękawiczkach, zaopatrzona w broń amerykańską, szykuje się do ataku na pochód 1-majowy

Masakra pochodu demonstrantów na jednym z placów w Tokio

W Polsce robią tylko filmy wojenne

Wiadomo powszechnie, jak wielką rolę w usprawiedliwianiu okrucieństw w Korei i aktywizowaniu militaryzmu zachodnio-niemieckiego odgrywają wojenne filmy amerykańskie, gloryfikujące typ żołnierza-zabijaki, powietrznego pirata, najemnika, walczącego za byle judaszowe srebrniki.

Złodziej, uciekający przed pościgiem, woła zwykle: „Łapaj złodzieja!". Hollywood robi to samo.

W dwutygodniku włoskim „Cinema", który do niedawna był trybuną postępowej krytyki filmowej ale został wykupiony za amerykańskie fundusze i pod tą samą, co dawniej, firmą robi brzydką reakcyjną robotę — ukazała się następująca nota niby „czysto informacyjna" w rubryce POLSKA:

„Żołnierz zwycięstwa" jest pierwszym tegorocznym filmem polskim, opartym na biografii gen. Karola Świerczewskiego, kombatanta hiszpańskiej wojny domowej, zabitego w 1949 r. przez antykomunistycznych partyzantów ukraińskich. W dalszym ciągu Radio Warszawa (!) zapowiada na rok bieżący film kolorowy oraz trzy filmy wojenne(!!).

I oto jaki obraz rysuje się przed zwykłym włoskim czytelnikiem: „Żołnierz zwycięstwa" — film wojenny (o jego społecznym charakterze „Cinema" oczywiście milczy), dalej jakiś film kolorowy (może też wojenny?) oraz trzy dalsze filmy wojenne.

Czytelnikowi, naszpikowanemu podobnie „obiektywnymi", „czysto informacyjnymi" wzmiankami znacznie łatwiej wmówić, że to wcale nie Stany Zjednoczone szerzą histerię wojenną.

Bo i skąd ma wiedzieć ów czytelnik, że owe „trzy filmy wojenne" to Sprawa do załatwienia, satyryczna komedia, mająca za tło budującą się Warszawę; to Trzy opowieści, mówiące o młodzieży na czołowych placówkach budowy socjalizmu; to wreszcie Piątka z ulicy Barskiej, opowiadająca o reedukacji zdemoralizowanego wojną pokolenia? Nie dowie się o tym czytelnik włoski z łamów „Cinema". (pl)

SPRAWA DO ZAŁATWIENIA

TRZY OPOWIEŚCI

PIĄTKA Z ULICY BARSKIEJ

Nie skończyło się na pocałunku

Pisaliśmy już o tendencji amerykańskich biur wynajmu w Europie do tuszowania drastyczniejszych chwytów politycznych w antypostępowych filmach hollywoodzkich. Tendencja taka nie jest oczywiście przejawem jakiejś pokojowej polityki — chodzi po prostu o to, że końskie dawki oszczerstw i potwarzy, dobre dla Jankesów, w Europie powodują ironiczne gwizdy i odpływ widzów.

Dlatego to właśnie we francuskiej wersji filmu antykomunistycznego „Kurier dyplomatyczny" Związek Radziecki zastępuje się w dubbingu jakąś Słowenią.

Dlatego to właśnie—jak się dowiadujemy — kiczowaty „Most powietrzny", osnuty niby na znanych wydarzeniach berlińskich z 1948 r., musiał zmienić tytuł w wersji niemieckiej. Berlińczycy (nawet zachodni) a także mieszkańcy Trizonii zbyt dobrze znali okoliczności, towarzyszące stworzeniu osławionego „mostu powietrznego", by film tak przekręcający prawdę historyczną mógł mieć na zachodzie Niemiec powodzenie.

Rada w radę — zmieniono tytuł „Most powietrzny" na „ZACZĘŁO SIĘ OD POCAŁUNKU". Niestety, na pocałunku się nie skończyło, toteż zmiana tytułu nie zmieni treści filmu ani reakcji prostego widza niemieckiego, który twierdzi, że i kłamstwo ma swoje granice. (zg)

Małe qui pro quo

Francuski miesięcznik „Europe" zamieścił w ostatnim swym numerze felieton filmowy znanej pisarki Janine Boussounouse, mówiący słowami dla naszej kinematografii nader pochlebnymi o „Młodości Chopina". Polskiego czytelnika zaskakuje jednak w pewnym miejscu dziwna aluzja do jakiegoś obrazu Canaletta, przedstawiającego „sławne przedmieście Krakowa"—

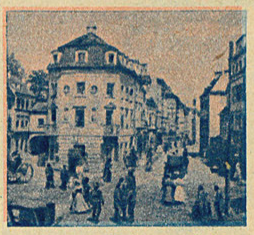

„le fameux faubourg de Cracovie". Po chwili zdziwienia czytelnik uśmiecha się i woła jak Archimedes wyskakujący bez szatek z wanny: Eureka! Przecież te słowa można przetłumaczyć również: „Krakowskie Przedmieście"! No tak, ale czy *francuski* czytelnik, dla którego przede wszystkim przeznaczony jest felieton w „Europe", domyśli się czytając o „faubourg de Cracovie", że mowa jest jednak o warszawskiej ulicy, a nie o przedmieściu Krakowa? Wątpliwe. W olbrzymiej ilości wypadków czytając adres redakcji „Filmu" pomyśli raczej, że „Nouveau Monde" to... Ameryka, a nie warszawski Nowy Świat.

Autorka felietonu oparła się zapewne na jakimś prospekcie rzekomo przetłumaczonym na język francuski. Tak, rzekomo. Pozornie bowiem wszystko jest na swoim miejscu. Aby dobrze tłumaczyć, nie wystarczy jednak znać słówka i gramatykę, ale należy też wiedzieć o wielu innych rzeczach, jak te: o zwyczajach i obyczajach, znać historię polityczną, gospodarczą, kulturę. Wielka jest sztuka przekładu. (em)

CZY PAMIĘTACIE?

W jakich dwu filmach radzieckich widzieliśmy poniższe sceny?

Wśród podanych tytułów znajdują się dwa właściwe.

Rozwiązanie na str. 15

Wiosna w Sakenie

Narzeczona z Turkmenii

Szczęśliwe spotkanie

Anait

O Kulturę obsługi widza

Choć żyjemy w dobie gospodarki planowej, zdarzyć się może, że pociąg przychodzący planowo o 23,17 spóźni się o godzinę, lub że wzorowy skądinąd murarz, popiwszy sobie uprzednio na imieninach szwagierki, wyrobi nazajutrz tylko 93 proc. planu.

W uregulowanym programami i seansami życiu kinowym zdarzają się także odchylenia od ułożonego z góry planu. Z różnych przyczyn. Chodzi tylko o to, by im w porę i skutecznie zapobiegać.

Żeby nie było tak, jak w dwu poniższych przypadkach, które zainteresowani bez trudu rozszyfrują.

DLACZEGO NIE SPRZEDAWANO I MIEJSC?

Przed kinem „Kongres" w pewnym małym mieście ogonek. Otwiera się kasa. Jeden z pierwszych i najdłużej czekających żąda biletu na I miejsca. Nie otrzymuje. Są tylko kiepskie, II miejsca. Jak to? Był przecież jednym z pierwszych?

Zainterpelowane kino wyjaśnia: poprzedniego dnia, skutkiem wyłączenia prądu seans się nie odbył, a ważność biletów przeniesiono na dzień następny. Ponieważ poprzedniego dnia wyprzedano wszystkie I miejsca, następnego dnia kasa sprzedawała tylko niedrogie pozostałe II miejsca.

Wytłumaczono się? Nic podobnego! Dopiero wtedy byłoby w porządku, gdyby powyższe wyjaśnienie dotarło do każdego z widzów i to jeszcze zanim ów zdecyduje się stanąć w kolejce.

„NUMER BYŁ JUŻ W RĘKACH CZYTELNIKÓW"

Inny przykład. Kino „Apollo" w dużym mieście wojewódzkim. Miejscowa gazeta informuje: „Dziś wyświetla się film „Zakazane piosenki". Amatorzy „Zakazanych piosenek" licznie zdążają do „Apolla", by dopiero na miejscu przekonać się, że naprawdę wyświetlany jest film „Sępy".

Okr. Zarząd Kin wyjaśnia: przepraszam, porozumiewaliśmy się z redakcją w sprawie nagłej zmiany programu.

Wytłumaczono się? Nic podobnego! Bo oto jak wyglądało „porozumienie" z redakcją:

— Hallo, redakcja? Dziś w kinie „Apollo" drobna zmiana programu. Zróbcie o tym wzmiankę...

— Maleńka przeszkoda — dzisiejszy numer jest już w rękach czytelników...

Pragnienia, które nie mogą się spełnić

Jedno z włoskich pism filmowych zwróciło się do najwybitniejszych reżyserów Włoch z zapytaniem, który z filmów wyprodukowanych od chwili powstania kinematografii pragnęliby reżyserować.

Oto wyniki:

Vittorio De Sica chciałby być autorem „Don Kichota" G. W. Pabsta.

Giuseppe De Santis marzy o powtórnym, lepszym zrealizowaniu swego filmu „Gorzki ryż". To samo Pietro Germi odnośnie swej „Drogi nadziei".

Aż trzech reżyserów: Luigi Zampa, Alessandro Blassetti i Mario Camerini pragnęłoby być twórcami filmu „Nadziei za 2 grosze" Renato Castellaniego.

Castellani natomiast marzy, by być reżyserem jakiegokolwiek filmu z Chaplinem.

Luchino Visconti, twórca filmu „Ziemia drży", uznał pytanie ankiety za nie dość interesujące.

Bez podpisu

(Rys. L. Kaluża)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Filmowcy czechosłowaccy w Moskwie

W związku z festiwalem filmów czechosłowackich, który odbywał się w połowie kwietnia br. w ZSRR, przebywała w Moskwie delegacja filmowców czechosłowackich ze znaną pisarką Marią Pujmanową na czele. W skład delegacji wchodzili reżyserzy Palo Bielik i Martin Fricz oraz aktorzy: Jaroslav Maresz, Ladislav Peszek, Maria Tomaszova i Milosz Nesvadba.

NIEMIECKI FILM O FAUŚCIE JESZCZE W TYM ROKU

Jak podało do wiadomości biuro programowe berlińskiej wytwórni DEFA, jeszcze w tym roku będzie zrealizowany fabularny film oparty na legendzie o doktorze Fauście. Prace nad scenariuszem zostały już ukończone.

„Narodziłam się w Berlinie"

Młody postępowy realizator francuski, Paul Carpita, zrealizował półdokumentalny film pt. *Narodziłam się w Berlinie*, który opowiada o losach młodej studentki marsylskiej, córki zamożnych mieszczan. Jest ona świadkiem niegrzecznej odprawy udzielonej przez jej rodziców grupie kolegów, którzy przyszli zaproponować złożenie podpisów pod Apelem Sztokholmskim. W kilka tygodni później koledzy delegują ją na festiwal berliński. Film kończy się potężnymi scenami festiwalu, manifestacjami przyjaźni młodzieży całego świata. Zrealizowany przy użyciu amatorskich niemal środków, na taśmie 16 mm, został bardzo przychylnie przyjęty przez postępową krytykę francuską.

„Klasa filozofii"

Luciano Emmer, jeden z najzdolniejszych reżyserów włoskich, realizuje obecnie film pt. *Klasa filozofii*. Będzie to historia sześciu młodych studentek, w których budzi się poczucie odpowiedzialności społecznej, świadomość roli, jaka im przypada w świecie rozdartym sprzecznościami i pragnącym pokoju.

Większość ról powierzył Emmer uczennicom szkół włoskich, a jedną z głównych — młodej studentce z Francji, Christine Carrere.

Festiwal w Cannes pod znakiem „Ceny strachu"

W Cannes rozpoczął się doroczny Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Jako jeden z pierwszych wyświetlany był film postępowego reżysera francuskiego H. G. Clouzota pt. „Cena strachu". Film, obrazujący stosunki amerykańskie, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Sprawozdawcy podkreślają znakomitą reżyserię, zwłaszcza drugiej części filmu, oraz wysoko oceniają grę aktorów, w tym debiut w roli dramatycznej Yves Montanda. Film wywołał ataki prasy amerykańskiej, która w licznych artykułach uznała go za komunizujący i antyamerykański i domaga się wycofania „Ceny strachu" z listy filmów pretendujących do nagród. Głosy te wzbudziły ogólne oburzenie.

Scena z nowego radzieckiego filmu barwnego pt. NOC MAJOWA zrealizowanego według opowiadania Mikołaja Gogola

„Admirał Uszakow" na ekranach kin radzieckich

Niedawno odbyła się w Moskwie premiera nowego kolorowego filmu radzieckiego ADMIRAŁ USZAKOW. Film o wielkim rosyjskim dowódcy floty morskiej zrealizował Michał Romm, scenariusz napisał A. Sztein, muzykę skomponował wybitny kompozytor A. Chaczaturian.

W rolach głównych występują artyści: Iwan Pierewierziew, B. Liwanow, Mikołaj Swobodin, Sergiusz Bondarczuk, Włodzimierz Drużnikow i Olga Żyzniewa.

TRIUMF CHAPLINA W JAPONII

Chaplinowskie Światła sceny wyświetlane w jednym z największych kin Tokio pobiły w ciągu 3 tygodni wszystkie dotychczasowe rekordy frekwencji w Japonii. Film Chaplina cieszy się nadal olbrzymim powodzeniem wśród mas widzów japońskich.

Albańsko-radziecka obsada filmu „Skanderbeg"

Donosiliśmy już o pracach nad realizacją albańsko-radzieckiego filmu biograficznego *Skanderbeg* reż. Sergiusza Jutkiewicza. W filmie tym główne role obsadzone zostały przez czołowych aktorów obu krajów. Postać tytułową narodowego bohatera albańskiego Skanderbega odtwarza A. Chorawa, znany nam z filmu „Orzeł Gruzji". Rolę żony bohatera kreuje aktorka albańska Biesa Imami. W dalszych rolach występują: Borys Tienin, aktorka gruzińska W. Andżaparidze oraz artyści albańscy Michail Popi i Adewija Alibali.

W pracy nad ilustracją muzyczną i oprawą plastyczną filmu biorą również udział artyści albańscy.

Molier na ekranie

Francuski reżyser J. P. Melville przygotował adaptację filmową słynnej komedii Moliera *Mieszczanin szlachcicem*. Film ma być pełną pietyzmu dla tekstu ekranizacją znanego utworu. W rolach głównych mają wystąpić Maurice Chevalier i Vittorio De Sica.

Reorganizacja radzieckiego wydawnictwa filmowego

Moskiewskie wydawnictwo filmowe „Goskinoizdat", którego publikacje książkowe są dobrze znane polskim czytelnikom, zostało ostatnio połączone z innymi wydawnictwami, poświęconymi sztuce: plastycznymi, teatralnymi i muzealniczymi — w jedno wielkie przedsiębiorstwo wydawnicze pod nazwą „Izogiz".

„Izogiz" będzie dążył do dalszego wzrostu jakości wydawanych publikacji oraz powiększenia ilości wydawnictw z zakresu sztuk pięknych.

Koty—statystami

W realizowanym obecnie przez Wolfganga Staudte barwnym filmie baśniowym *Historia o małym Mucku* główną rolę gra jedenastoletni chłopiec — Thomas Schmidt, w pozostałych rolach występują Werner Peters i Gerda Lesny, a jako statystów zaangażowano — 50 rasowych kotów.

Głównego aktora znalazł reżyser na terenie Babelsbergu, gdzie film jest nakręcany. Gorzej było z kotami. Po ogłoszeniu, że do statystowania w filmie potrzebne są rasowe koty, zjawiły się setki osób zachwalających swych pupilów. Reżyser miał wiele kłopotów z wybraniem najbardziej fotogenicznych i najswobodniej zachowujących się w obcym miejscu. Obecnie przechadzają się one po krętych uliczkach baśniowego wschodniego miasteczka, wybudowanego w atelier według rysunków architekta, Ericha Zendera.

„Czują się tam, jak u siebie w domu — twierdzi mały Schmidt — *i przyzwyczajają się od razu do każdej dekoracji — a ja muszę się wszystkiego dopiero uczyć..."*

Filmowa kronika budowy Uniwersytetu Moskiewskiego

W ciągu 5 lat systematycznie dokonywano zdjęć filmowych, ilustrujących wszystkie etapy prac związanych z budową potężnego gmachu Uniwersytetu Moskiewskiego, największego ośrodka naukowego na świecie. Zdjęcia te wykonywane przez pracowników laboratorium filmowego katedry fotografiki i kinematografii naukowej U.M. stanowią dokładną kronikę powstania nowej siedziby od chwili uchwały w sprawie budowy nowego gmachu, powziętej przez Radę Ministrów ZSRR.

Obecnie kamery filmowe często towarzyszą studentom i profesorom różnych wydziałów Uniwersytetu w ich pracach naukowo-badawczych, wzbogacają o nowe filmy nie tylko własną filmotekę, ale także archiwa wyższych zakładów naukowych w całym kraju.

INDONEZJA KRĘCI PIERWSZY FILM KOLOROWY

Kinematografia indonezyjska, której jeden z pierwszych filmów pt. *Mały kaleka* został wyróżniony na festiwalu w Karlovych Varach, przygotowuje obecnie film kolorowy pt. *Rodzyg z wioski*. Tematem filmu jest praca chłopów indonezyjskich na wielkich plantacjach należących przed wojną do bogatych obszarników holenderskich.

Czechosłowacki film z życia Cyganów

Reż. Jirzi Weiss, twórca filmów „Ostatni wystrzał" i „Przyjdą nowi bojownicy", realizuje obecnie film pt. *Mój przyjaciel Fabian*, którego akcja rozgrywa się w środowisku Cyganów na terenie wielkich budów w Ostrawie.

Główną rolę w filmie odtwarza Otto Lackovicz (na zdjęciu). Oprócz autentycznych Cyganów w filmie występują: Otomar Krejcza, Bohusz Zahorsky, Robert Vrchota, Eva Kubeszova i inni.

Zdjęcia wykonuje doskonały operator Ferdinand Peczenka. W filmie zostanie wykorzystana w znacznym zakresie muzyka cygańska w oryginalnym wykonaniu.

Do Redakcji

Wraz z czytelnikami „Filmu" i naszymi miłymi znajomymi z „Naszej Taśmy" witamy Dzień 1 Maja — Święto Pracy, Pokoju, Wiosny.

Wszyscy, których żywo interesują nowe osiągnięcia naszej młodej kinematografii, przyjmą z radością wiadomość, że na ekrany naszych kin wchodzą dwa nowe polskie filmy: — *Żołnierz zwycięstwa* i *Trzy opowieści*.

„TRZY OPOWIEŚCI"

Zespół realizatorski filmu *Żołnierz zwycięstwa* z Wandą Jakubowską na czele — zobowiązał się w ciągu miesiąca kwietnia ukończyć dwuseryjny film o generale Karolu Walterze-Świerczewskim, wielkim polskim bohaterze i wielkim rewolucjoniście, który przez całe życie walczył o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Trzy opowieści to zespołowa praca młodych kadr — studentów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej. Film składa się z trzech części, opartych na odrębnych nowelach, połączonych wspólną tematyką młodzieżową, problemami bliskimi wszystkim młodym.

Pragnęlibyśmy bardzo, abyście po obejrzeniu tych ważnych nowych pozycji polskiej kinematografii podzielili się z „Filmem" swymi wrażeniami, szczerze napisali co o tych filmach sądzicie. Za trafne i dobrze napisane wypowiedzi spotka Was miła niespodzianka.

Oglądamy filmy radzieckie

„Nie wyobrażacie sobie, jaką pomocą są filmy radzieckie w kształceniu i wyrabianiu mego światopoglądu — pisze HANKA z EŁKA. — Obrazują nam one życie robotników, chłopów, uczonych, wielkich bohaterów narodowych. Za ich przykładem uczymy się miłości ojczyzny".

ALEKSANDER JAROSZUK z Białegostoku pisząc, jak duże wrażenie wywierają na nim filmy radzieckie, zwłaszcza poświęcone budowie socjalizmu, jak filmy te pomagają w pracy i nauce, apeluje: „Powinniśmy wzorować się na Związku Radzieckim i realizować jak najwięcej filmów dla szerokich mas widzów Polski Ludowej." Korespondent nasz proponuje m. in. takie tematy, jak ruch robotniczy, film o Gwardii Ludowej, o Bolesławie Bierucie, o przemianach politycznych i gospodarczych i różnicy między Polską przedwrześniową i Polską Ludową.

„Z okazji zbliżającego się święta pracy — 1 Maja pragnąłbym podzielić się z redakcją moimi wrażeniami z filmu radzieckiego „1 Maja w Moskwie" — pisze ANTONI BRUNICKI z Warszawy. — Ten film wzruszył mnie głęboko. Patrzyłem na radosne obrazy wspaniałej defilady, na sztandary, transparenty, portrety wielkich rewolucjonistów, słuchałem dźwięków orkiestry, okrzyków wznoszonych przez tysiączne rzesze manifestantów. Patrzyłem na Józefa Stalina i myślałem o tym, że po raz ostatni przyjmował 1-majową defiladę. Dziś, gdy zbliża się 1 Maja, my wszyscy ludzie pracy, którzy święcimy ten dzień — myślimy o tym, aby wzmożonym wysiłkiem budować nową, lepszą przyszłość".

„Lubię chodzić na dobre filmy — pisze NORBERT HONSZA z Wrocławia. — Jeszcze nie zatarły mi się w pamięci wspaniałe obrazy i melodie z filmu *Wielki koncert*, kiedy nowych wrażeń dostarczył mi film *Kurtyna w górę*, który ukazuje szczytowe osiągnięcia muzyczne i taneczne".

„...Oczarował mnie przepiękny barwny film radziecki *Kurtyna w górę* — pisze R. OSOWICKA. — Moim zdaniem film ten przewyższa pod względem artystycznym *Wielki koncert*. Udział najwybitniejszych talentów śpiewaczych i baletowych w sfilmowanych spektaklach jest wyrazem głębokiej troski o szerokie masy, które nie zawsze mają możność obejrzenia scenicznego przedstawienia... Najbardziej utkwiły mi w pamięci fragmenty opery Glinki „Iwan Susanin", utworu przepojonego patriotyzmem i zarazem tragizmem rosyjskiego ludu... Precyzja wykonania, dbałość o najmniejsze szczegóły choreograficzne stworzyły z tego widowiska piękną harmonijną całość".

„Po przeczytaniu książki Babajewskiego „Kawaler Złotej Gwiazdy" zobaczyliśmy film pod tym samym tytułem — piszą CZYTELNICY Z ŁODZI. — Musimy przyznać, że postać bohatera Tutarinowa pozostawiła niezatarte wrażenie. Polubiliśmy tego człowieka za jego porywający entuzjazm, silną wolę i charakter. S. Bondarczuk pokazał nam takiego właśnie Tutarinowa, jakim go sobie wyobrażaliśmy".

...„W tej chwili wróciłem z kina — pisze BRONISŁAW BARANIECKI z Legnicy. — Jestem pod silnym wrażeniem filmu, który widziałem już nie po raz pierwszy. Ten film to *Pieśń tajgi*. To nie tylko pieśń Andriuszy, nie tylko świetny głos Nataszy, wspaniała kreacja Drużnikowa, to nie tylko pieśń tajgi. To pieśń radzieckiego narodu, to melodia walki i pracy ludzi budujących szczęśliwe życie — komunizm... Film wzrusza swą wielką prostotą, bezpośredniością, szczerym rosyjskim słowem, ludową piosenką".

„KAWALER ZŁOTEJ GWIAZDY"

MARYLA i HALINA z Warszawy piszą: „...Bardzo nam się podobał kolorowy, pełen przygód film radziecki *Śmiali ludzie*. Film ten jest nie tylko zajmujący, trzyma widza w napięciu, ale także i uczy. Podziwiałyśmy śliczne krajobrazy ziemi radzieckiej i świetną grę aktorów."

ROMAN BŁAŻEJCZYK z Bytomia przeprowadza z kolegami dyskusję na temat filmu *Spotkanie nad Łabą*. LIDIA z BYTOMIA chciałaby raz jeszcze zobaczyć ulubione filmowe bajki radzieckie — *Czarodziejski świat*, *Konik Garbusek*, *Królewna Śnieżka*. Odpowiadamy, że bajki te będą wznawiane w miarę posiadanych kopii.

„ŚMIALI LUDZIE"

„KURTYNA W GÓRĘ"

Oglądamy filmy rumuńskie

DARIUSZ WISZNIEWSKI z Żyrardowa oglądał film rumuński Mitria Kokor i opisuje swoje wrażenia: „Film ten jest niewątpliwym osiągnięciem rumuńskiej kinematografii. W prosty i przekonywający sposób pokazuje nam, że upadek kapitalizmu jest nieuchronny, że świadomość krzywdy społecznej, bunt przeciwko tyranii, wyzyskowi budzi się na całym świecie, że we wszystkich krajach miliony ludzi walczą o wolność i sprawiedliwość".

„Chciałabym zabrać głos na temat jednego z filmów rumuńskich — pisze ELŻBIETA WOLNA z Radlina (woj. stalinogrodzkie). — ...Najbardziej podobał mi się film *Życie zwycięża*, którego obrazy utkwiły mi żywo w pamięci... Prosty i pełen dramatycznej siły jest ten film, obrazujący wspólną walkę robotników i uczonych w okresie powojennym. *Życie zwycięża* — to film o tej samej prawie tematyce, co *Pierwsze dni*. Tu i tam pokazana jest potrzeba czujności wobec wrogów, walka z sabotażystami, wrogami ojczyzny, którzy starają się wszelkimi siłami zniszczyć poczynania rozwijającego się przemysłu. Tu i tam bohaterami są robotnicy i ich codzienna praca".

„MITRIA KOKOR"

Z NASZYCH WĘDRÓWEK PO POLSCE

O niesfornym pijaku, „Miesiącu Kina" i wiosennym kiermaszu

ELŻBIETA HARTWIG z Warszawy w ostatnim swoim liście pisała o nieporządkach w kinie „Polonia". Kiedy wkrótce potem znowu poszła do tego samego kina (po raz czwarty na „Zakazane piosenki"), sytuacja przedstawiała się już inaczej.

„Z przyjemnością zauważyłam — pisze nasza korespondentka — że w gablotce w poczekalni widniał repertuar na kwiecień, chociaż był to dopiero 29 marca... Również z przyjemnością zauważyłam, że atmosfera w kinie uległa poprawie. Coraz mniej widać chuliganów i bikiniarzy, w kinie jest czysto i ciepło. Widać, że personel stara się jak może. Zdarzają się jednak jeszcze przykre wyjątki. Niestety, nie cała publiczność zachowuje się kulturalnie.

Gdy byłam ostatnio w tym kinie, jakiś pijak w ostatnich rzędach parteru zachowaniem swoim zmusił sąsiadów do opuszczenia swoich miejsc. Co smutniejsze, część publiczności bawiła się świetnie widokiem pijaka i wcale nie usiłowała go uciszyć. Dopiero jedna z bileterek i ktoś z kierownictwa kina wyprowadzili pijanego młodzieńca z plerezą, który z trudnością trzymał się na nogach. Był tak pijany, że szedł potulnie jak baranek.

Mam nadzieję, że „Miesiąc Kina" nauczy dobrego zachowania niesfornych widzów.

Korzystne wrażenie wywarła na mnie wystawa w „Palladium" w czasie „Miesiąca Kina". Eksponaty wystawy budziły zainteresowanie widza kinowego. Ucieszył mnie niezmiernie informator kin warszawskich, w którym znalazłam repertuar kin. Gdyby tak co miesiąc można było dostać podobny informator!!

Mamy już wiosnę—pisze w dalszym ciągu nasza czytelniczka — *i z niecierpliwością oczekuję kiermaszu książki, a zwłaszcza filmowego kiosku".*

CHCEMY ŚWIATŁA, KINA, ŚWIETLICY!

Mieszkaniec wsi Zarki, FRANCISZEK PTASIŃSKI pisze:

„U nas na wsi w niedzielę panuje pijatyka i chuligaństwo. A dlaczego? Bo młodzież nie ma żadnej rozrywki. Obiecano nam światło elektryczne, ale światła wciąż jak nie ma, tak nie ma. Wkopano słupy, które na próżno stoją od trzech lat. Gdyby było światło, młodzież chodziłaby do świetlicy, a także i do kina. A tymczasem nasza wieś, zabita deskami, jest przez wszystkich zapomniana".

Odpowiedzi krótkie i trochę dłuższe

● **J. AFANASJEW z POZNANIA.** — Tematyka młodzieżowa nie jest bynajmniej zaniedbywana przez naszą kinematografię. Na ekrany wszedł właśnie film Trzy opowieści (poprzedni tytuł roboczy Młodzi towarzysze). W realizacji znajduje się Piątka z ulicy Barskiej. Biorąc pod uwagę skromne ilościowo możliwości produkcyjne polskiego filmu — to i tak wypada nieźle. Brakoróbstwo i walka z nim będą zapewne jeszcze niejednokrotnie tematem pokazywanym w Kronice Filmowej.

● **B. KIJOS ze ZDZIESZOWIC.** — Wyświetlanie w Waszym kinie filmów pozbawionych napisów wstępnych jest wynikiem jakiegoś niedopatrzenia obsługi i winniście na fakt ten zwrócić uwagę kierownikowi kina. Dane, o które prosicie, wysyłamy pocztą.

● **S. BUKOWSKI z ŁODZI.** Wydane w formie powielaczowej prace dra W. Jewsiewickiego pt. „Przemysł filmowy w Polsce w okresie międzywojennym" (nakładem Uniwersytetu Łódzkiego) jak też „Materiały do dziejów filmu w Polsce" (wydawnictwo PIS) — nie tylko są znane „ze słyszenia" naszej redakcji i środowisku filmowemu, lecz znajdują się w podręcznych bibliotekach różnych instytucji filmowych (CUK, PWSF, FAW itd.), są stale do wglądu i służą często pomocą swym bogatym materiałem statystycznym i rzeczowym. Cenne te prace naukowe nie nadają się jednak do szerokiego spopularyzowania i nie zastąpią oczywiście historii polskiego filmu ujmującej w sposób krytyczny miniony okres rozwoju twórczości filmowej w naszym kraju. Idzie tu głównie o jakąś syntezę całości, i to w przekroju ideowo-artystycznym, a nie wykazy, przyczynki i materiały pomocnicze.

● **ZESPÓŁ ARTEMONÓW.** — List Wasz został przekazany J. Duszyńskiemu w czasie jego choroby. Redakcja gwarantuje, że list został przekazany, natomiast nie może gwarantować, czy artysta znajdzie czas, by odpisać.

● **RYSZARD CH. z OSTROWA WLKP.** — W sprawie brakujących numerów „L'Ecran Français" radzimy zwrócić się do głównego kolportera: „RUCH", Warszawa, Plac Trzech Krzyży.

● **E. ORM z Otwocka.** — Większość z wymienionych filmów znajdzie się na pewno na ekranie kina stałego w Otwocku. Niektóre z nich w ogóle nie były wyświetlane w Polsce. Zdjęcia z filmów dawniej wyświetlanych zamieszczamy w miarę możności. Adresy, o które pytacie: S. Stolarow, Moskwa „Mosfilm". Aktorzy, którzy występowali w Małym partyzancie — Barandovo, Ceskoslovensky Statni Film, Praha.

● **JANUSZ KASPAREK z Siemianowic Śląskich.** — Robinson Kruzoe jest filmem trójwymiarowym, przeznaczonym do wyświetlania tylko na specjalnie skonstruowanym ekranie. Z tego względu nie był i prawdopodobnie nieprędko będzie wyświetlany w Polsce. Zdjęć fragmentów filmu dokonuje się w czasie realizacji. Niektóre z filmowanych scen nie wchodzą do końcowego montażu. Stąd zdarzają się w gabarytach zdjęcia, których nie ma w filmie, jak to zaobserwowaliście w czasie przyglądania się fotosom z Fanfana. Film o Szóstej wieczorem po wojnie był już wyświetlany w 1945 r. Nie wiemy jeszcze, czy będziemy mogli ujrzeć filmy Chaplina, gdyż amerykańskie biuro wynajmu nie kwapi się z przysłaniem kopii postępowych filmów, realizowanych w USA

LEONARD JACKIEWICZ z Torunia. — Radzimy zwrócić się do Okręgowego Zarządu Kin w Bydgoszczy, Śniadeckich 23 z podaniem o przyjęcie na stanowisko pomocnika kinooperatora kina objazdowego. Udzielą tam Panu wszystkich dodatkowych informacji.

URSZULA JAHN z Stalinogrodu. — Technikum Kinotechniczne znajduje się w Krakowie, ul. Małg. Fornalskiej 7. Do przyjęcia wymagane jest ukończenie szkoły podstawowej. Kurs jest czteroletni. Dla przyjęcia na kurs korespondencyjny dla kinooperatorów należy złożyć podanie z życiorysem do Centralnego Zarządu Kin, Warszawa 12, ul. Puławska 61.

HENRYKA STAS z Torunia. — Z powodu przekroczonego wieku nie może być Pani przyjęta do technikum. Nie wiemy, jakie Pani ma wykształcenie i dlatego trudno jest coś doradzić. O ile ukończyła Pani 7 kl. szkoły podstawowej, to może przyda się Jej informacja dana w odpowiedzi powyżej.

DARIUSZ M. z Wisły. — Masowa produkcja aparatów do zdjęć i wyświetlania na taśmie 8 mm nie jest zamierzona. Nasza kinematografia szkolna i instruktażowa przyjęła taśmę 16 mm. Na tejże taśmie pracuje znaczna większość kin wiejskich i społecznych.

R. MICHNIKOWSKI i LUBAWY z Gronowa. — Porównajcie z odpowiedzią daną ob. Jadciewiczowi. W okręgu otrzymacie wszystkie informacje. Za pozdrowienia dziękujemy.

LUDWIK GĄSECKI z Dzierzychowic. — Pracownik kabiny kinowej musi mieć ukończone 18 lat. Należy ukończyć szkołę podstawową, a potem starać się o przyjęcie do Technikum Kinotechnicznego. Nauka jest tam bezpłatna. Przy dobrych postępach otrzymujecie stypendium pokrywające koszty utrzymania w internacie. Po ukończeniu studiów 4-letnich uzyskuje się tytuł kinotechnika.

RYSZARD WIECZOREK z Warszawy. — Kamerę Zeissa „Movicon" można nabyć jedynie okazyjnie. Cena jej może się wahać w dużych granicach, w zależności od modelu i różnic w optyce. Taśmy 16 mm dźwiękowej w sprzedaży dla osób prywatnych nie ma.

JANUSZ BORKOWSKI z Dąbrowy. — W sprzedaży nie ma takich filmów. A nawet gdyby były — to co komu przyjdzie z filmu, gdy nie ma aparatu projekcyjnego.

CZY PAMIĘTACIE?

Rozwiązanie

Z lewej — „Szczęśliwe spotkanie", z prawej — „Wiosna w Salcenie".

SPRÓBUJ ZGADNĄĆ

A JAKI TO FILM?

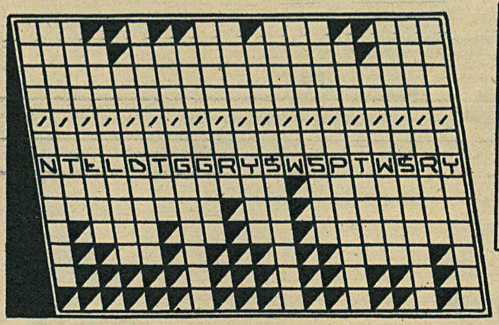

Wśród podanych na rysunku 13 tytułów filmów znajduje się ukryty czternasty tytuł filmu, który należy odszukać.

(T. Brzozowski, Elbląg)

LOGOGRYF

STATEK PUŁAPKA
CÓRKA MARYNARZA
ŚLUBY KAWALERSKIE
CZARODZIEJSKI UWIAT
DOM NA PUSTKOWIU
DWIE BRYGADY
SPISEK BANKRUTÓW
DWULICOWA KOBIETA
NOC NOWOROCZNA
JASNA DROGA
NA OBSIECZ CARYCYNA
POSTRACH MORZ
CZTERY SERCA

Do pionowych rzędów podanej figury wpisać 19 tytułów filmów radzieckich, przy czym dla ułatwienia w każdym z nich podana jest jedna litera na rysunku. Zaznaczony kreseczkami poziomy rząd da rozwiązanie.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania przynajmniej jednego zadania, rozlosowanych zostanie

10 nagród książkowych

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

z nr 10 (223)

LOGOGRYF: Aleksandrow (Liwanow, Philipe, Arsenał, Linkers, Krasiker, Kubasek, Berners, Fiedler, Liarski, Pirogow, Stewart).

KOMBINATKA: Gromada, Załoga, Młodość • Chopina, Dwie brygady (bieg, gość, moda, grad, Chłopi, doza, woły, dyna, mara).

Za dobre rozwiązanie zadań z nr 10 (223) nagrody książkowe otrzymują: 1) **T. Ciupiński** — jedn. wojsk., 2) **W. Daszuta** — Białystok, ul. Marchlewskiego 5, 3) **J. Domaszewski** — Jelonki, ul. Wyzwolenia 5, 4) **R. Dziurowicz** — Sosnowiec, ul. Rozwojowa 32. 5) **S. Kotlicka**—Wrocław, ul. Piastowska 46, 6) **G. Liszka** — Warszawa, ul. Warecka 4, 7) **I. Majcherkówna** — Warszawa, ul. Świerczewskiego 84, 8) **W. Myśliwski** — Denków, ul. Wesoła 9, pow. Opatów, 9) **S. Neumann** — Bydgoszcz, ul. Poznańska 7, 10) **B. Pieluchowski** — Radomsko, ul. Narutowicza 32.

NAGRODY AUTORSKIE

działu rozrywkowego otrzymują:

Zdzisław Bąk — Lęborik, ul. Łokietka 17 — za logogryf w nr 222,

Jan Badura — Szopienice, ul. Sienkiewicza 10 — za „Festiwalowy afisz w nr 222,

Teofila Kulisa — Zawiercie, Droga do Łosic 1/7 — za logogryf w nr 224,

Kazimierz Cieślik — Dąbrowa Górn., ul. Kondratowicza 12 — za zadanie „Aktorzy i filmy" w nr 224,

Janusz Chojnacki — Gniezno, ul. Mickiewicza 6a — za logogryf w nr 225,

Gerard Gołyszny — Skoczów, ul. Mickiewicza 376 — za zadanie „Jaki film i jaki aktor" w nr 225.

Nagrody wysyłamy pocztą i prosimy o potwierdzenie ich odbioru.

ZDJĘCIA KRAJOWE: Wytwórnia Filmów Fabularnych (W. Urbanowicz), F. Kądziołka, Wytw. Filmów Dokumentalnych (PKF), Wytwórnia Filmów Oświatowych, Centralna Agencja Fotograficzna.

FILM TYGODNIK

REDAGUJE ZESPÓŁ. REDAKCJA: Warszawa, ul. Nowy Świat 47, tel. 685-85. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 11—13. ADMINISTRACJA: tel. 675-77. Konto PKO nr. I-6826/110. WYDAWCA: FILMOWA AGENCJA WYDAWNICZA. Prenumerata roczna 52.80 zł, półroczna 26.40 zł, kwartalna 13.20 zł, miesięczna 4.40 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. DRUK: ZAKŁADY DRUKARSKIE I WKŁĘSŁODRUKOWE RSW „PRASA", Warszawa ul. Marszałkowska 3/5. 4-B-13299

ZDJĘCIA ZAGRANICZNE: Mosfilm, Lenfilm (Z.S.R.R.), Ceskoslovensky Statni Film (Czechosłowacja), DEFA (NRD) Magyar Film (Węgry).

FILM

BARBARA DRAPIŃSKA GRA GŁÓWNĄ ROLĘ KOBIECĄ W FILMIE „ŻOŁNIERZ ZWYCIĘSTWA"

Fot. W. Urbanowicz